

Dzięk

16 stron

Rok VI
cena
15 gr

Bydgoski

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORSKI - GAZETA MORSKA - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDANSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILENSKA : - : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Powody zażenowania

(t.) Mija tydzień od obchodu Święta Niepodległości i obecnie można już spokojnie pomówić o pewnej bardzo brzydkiej rzeczy — o zachowaniu się wobec tego święta, najbardziej bodaj narodowego ze wszystkich świąt polskich, tych, którzy się mienią narodowcami. Rocznicą dnia, w którym naród polski nareszcie poczuł się wolny, w którym spełniły się najświętsze marzenia szeregu pokoleń, w którym młodą lecz pewną ręką wydzierał zaborcy karabin polski żołnierz, polski student, polski chłop, polski robotnik, dzień, w którym hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” stał się hymnem triumfu — ten dzień nie znajduje łaski w oczach — pozał się Boże — naszych narodowców.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego prasa Stronnictwa Narodowego w dniu tym milczała, jakby czemś zażenowana? Dlaczego?

Może odpowiedzi na to pytanie udzieli rzut oka w przeszłość.

W latach przedwojennych powstaje Związek Walki Czynnej, stawiający sobie za zadanie i cel wywalczenia niepodległości narodu z bronią w rękę. Ówczesni przywódcy narodowej demokracji odżegnywują się od tego związku, jak djabeł od wody święconej. Przeciwnie dają coraz dowody jak najdalej posuniętego trójlojalizmu wobec zaborców. Ich własna młodzież odwraca się od nich plecami, stając w jednym szeregu pracy żołnierskiej, w myśli nawoływań i wskazań Komendanta.

Wybucho wielka wojna. Z Krakowa wyruszają na bój o Polskę pierwsze oddziały wojska polskiego. Ten szlachetny poryw, wywodzący się w prostej linii z rycerskich tradycji legionów napoleońskich, powstańców z lat 1831 i 1863, od początku jest jak najzacieklej, jak najpaskudniej zwalczany przez narodową demokrację. Natomiast panowie endecy wpadają w ekstazę wskutek obłudnej odezwy głównodowodzącego armją rosyjską, wielkiego księcia Mikołaja, który wzamian za posłuszeństwo obiecuje Polakom po wojnie... autonomję. Idą do Petersburga wiernopoddane despesze. General Ruzski za zdobycie Lwowa otrzymuje złotą szablę...

Kiedy znowu kadry żołnierzy polskich idą do roboty podziemnej w szeregach P. O. W., organizacja ta jest także zwalczana przez odłamy endecji, znajdujące się w kraju, w imię lojalności wobec każdej uzbrojonej pięści.

Nadchodzi pamiętny, niezapomniany listopad 1918 r. Wojska sprzymierzone odnoszą na Zachodzie zwycięstwo, padają mocarstwa centralne, Komendant Piłsudski wraca z twierdzy magdeburgskiej do Warszawy, fala niebawomego entuzjazmu idzie przez naród, w ciągu kilku godzin strząsa on z siebie nalot okupacji. Staje się wolnym narodem!

Co wówczas czyni endecja? Przypomina to Wincenty Rzymowski, znany publicysta, pisząc:

„Wtedy to endecja wywierała nacisk na władze koalicyjne, prac do utrzymania niemieckich wojsk okupacyjnych na naszej ziemi. W przystępie małodusznego załamania się wiary w siły własnego narodu Dmowski, jako prezes „Komitetu Narodowego”, tknięty panicznym strachem przed rewolucją rosyjską, zapragnął szukać ocalenia Polski w bagnecie... pruskim. Wysłał

„M. S. Piłsudski” i „M. S. Batory” Przełomowy rok w rozwoju polskiej żeglugi pasażerskiej

(o) Warszawa, 17. 11. (Tel. wł.) Rok 1935 będzie rokiem przełomowym w rozwoju polskiej pasażerskiej żeglugi morskiej. W ciągu tego roku powiększy się bowiem znacznie nasz tonaż przez uruchomienie dwóch nowych statków pasażerskich, po 15 tysięcy ton każdy. Statki te budowane są obecnie w stoczni włoskiej dla linii Gdynia-Ameryka.

Nosić one będą nazwy „M. S. Piłsudski” i „M. S. Batory”. Oba statki będą motorowe, dlatego też przed swą właściwą nazwą, zgodnie z międzynarodową nomenklaturą morską, używać będą oznaczeń M. S.

Motorowiec „Piłsudski” spuszczonej będzie na wodę w grudniu roku bieżącego, a już w sierpniu 1935 r. odbędzie

swą pierwszą podróż. Prawdopodobnie w czerwcu r. b. spuszczonej będzie na wodę statek „Batory”, a w 7 miesięcy później oddany zostanie do eksploatacji. Budowa obydwóch statków oparta jest na zasadzie pełnej kompensacji towarowej, t. zn., iż wzamian za dostarczone nam statki, Włochy biorą odpowiedzialność za ilość towarów polskich.

Statki są wykonywane zgodnie z najnowszą techniką nawigacyjną i maszynową, mieć będą także doskonałe urządzenia pasażerskie.

Zarówno „M. S. Piłsudski” jak „M. S. Batory” budowane są dla obsługi trasy Gdynia—Nowy Jork, którą przebywać będą w ciągu 8 dni.

Uruchomienie statków daje gwarancję dalszego rozwoju polskiej żeglugi pasażerskiej, tembardziej, że dzięki ich szybkości i nowoczesności urządzeń, możliwe będzie zdobywanie dla nich nietylko klientów polskiej, która już obecnie przeważnie podróżuje między Ameryką a Polską na statkach polskich, lecz również pasażerów z krajów środkowej, wschodniej i północnej Europy.

Przy tej okazji warto dodać, że od uruchomienia polskich statków żeglugi pasażerskiej: „Polonja”, „Kościuszk” i „Pułaski”, t. j. od roku 1930 przewieziono na nich 78,766 pasażerów, 45.175 ton towarów i 80.298 worków poczty. Ogólne wpływy z eksploatacji tych trzech statków wyniosły do połowy roku bieżącego 45 milionów złotych.

Przeniesienie statku „Polonja” na trasę Constanca—Haifa dało bardzo dobre rezultaty. „Polonja” przewiozła od września roku zeszłego do chwili obecnej — 21.468 osób.

Linje Gdynia—Nowy Jork—Halifax, aż do uruchomienia nowych statków, obsługiwać będzie tylko „Pułaski”, gdyż „Kościuszk” przeznaczony został jako drugi statek do obsługi linii palestyńskiej.

P. Premier Kozłowski na urlopie w Zakopanem

Warszawa, 17. 11. (PAT). Pan Prezes Rady Ministrów prof. Leon Kozłowski wyjechał wczoraj na kilkudniowy odpoczynek do Zakopanego.

Polacy na kongresie stanu chłopskiego Rzeszy

Goslar, 17. 11. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych minister wyżywienia i rolnictwa Rzeszy Darre przyjął delegatów zagranicznych sier rolniczych przybyłych do Goslar na drugi kongres stanu chłopskiego Rzeszy. Przedstawicielami Polski byli: prezes Związku Organizacji Rolniczych Fudakowski i p. Karczewska, delegatka kobiecych organizacji ziemianiskich. W przemówieniu swoim do delegatów min. Darre poruszając momenty polityczne podkreślił dążenie Niemiec do nawiązania możliwie przyjaznych stosunków ze wszystkimi sąsiadami, a przede wszystkim z Polską.

W imieniu wszystkich delegatów zagranicznych odpowiedział prezes Fudakowski dziękując za tak gościnne przyjęcie przedstawicieli zagranicznych sfer rolniczych. P. Karczewska brała udział w ożywionych dyskusjach kobiecych organizacji wieściańskich w Niemczech.

Przesilenie belgijskie komplikuje się

Jaspar rzekł się misji tworzenia gabinetu — Król powierzył ją Theunisowi

Bruksela 17. 11. (Pat). Belgijska agencja rządowa donosi, iż b. minister spraw zagranicznych Jaspar, któremu król powierzył misję tworzenia nowego rządu zwrócił się do króla z prośbą o zwolnienie go z tej misji. Jak donosi korespondent Reutera, powyższa decyzja b. min. Jaspara wywołała w belgijskich kołach powszechnie zdziwienie zwłaszcza iż spodziewano się, że uda mu się dziś wieczorem przedstawić gotową listę gabinetu.

Bruksela, 17. 11. (PAT). Król belgijski powierzył misję tworzenia nowego rządu byłemu premierowi Theunis. Theunis oświadczył, że misja ta nie wydaje mu się zbyt łatwą.

Paryż, 17. 11. (Pat). Według doniesień z Brukseli, król Leopold nie zatwierdził listy gabinetu, przedstawionej przez Jaspara, gdyż nie chciał, by odano trzy główne portfele mianowicie ministerstwa skarbu, ministerstwa finansów i ministerstwa rolnictwa w ręce wielkiego przemysłu i banków, co stworzyłoby anormalną sytuację dla rządu, uzależniając go od wielkich finansów. Jaspar powierzył tękę ministra skarbu przedstawicielowi wielkiego banku Societe General de Belge, dyrektorowi Francqui, tękę ministra finansów miał powierzyć Guttowi, a skarbnictwo Joissordowi, dyrektorowi fabryki broni w Herstal pod Liege.

Kto ponosi odpowiedzialność za zbrodnię marsylską?

Mała Ententa wskazuje na Węgry

Paryż, 17. 11. (PAT). „Le Petit Parisien”, omawiając wyjazd jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticza do Genewy, zaznacza, że Jugosławia złoży Lidze memorandum, stwierdzające odpowiedzialność władz węgierskich za zamach marsylski. Mała Ententa w porozumieniu z blokiem państw bałkańskich jest zdecydowana żądać interwencji rady Ligi w sprawie zamachu w Marsylii.

„L'Oeuvre” pisze, że nota jugosłowiańska w sprawie odpowiedzialności Węgier będzie przesłana do Genewy we wtorek jednocześnie z notami Rumunii i Czechosłowacji, które to państwa podzielają punkt widzenia Jugosławii na sprawę zamachu.

Poza granice Hiszpanji

wywieziono brytyjską delegację „śledczą”

Owiedo 16. 11. (Pat). Wobec wrogiego nastroju ludności, delegat ministerstwa wojny w Asturji polecił odstawić do granicy francuskiej członków delegacji brytyjskiej, która przybyła do Hiszpanji w celu przeprowadzenia ankiety w sprawie ostatnich zajęć w Asturji.

Paryż 16. 11. (Pat). „Petit Parisien” donosi z Madrytu o niezwykle wrogiem przyjęciu, jakie zgotowano bawiącej tam „komisji śledczej”, która usiłowała przeprowadzić dochodzenia w sprawie wypadków w Asturji. W skład komisji wchodziło dwóch angiolków: lord Listowel i miss Wilkinson oraz francuz adwokat paryski Barthomieu.

Członkowie komisji zjawili się wczoraj w kortezach. Przewodniczący izby Alba surowo zakazał im wypytywania deputowanych i mieszania się do spraw Hiszpanji. Dep. Gil Robles zażądał odstawienia cudzoziemców do granicy. Cała izba przyjęła ten wniosek głośniejszymi oklaskami.

Wielki dziennik madrycki „A. B. C.” na naczelnym miejscu zamieścił artykuł p. t.: „Odprowadzić do granicy”. Pomimo tak złego przyjęcia, lord Listowel i miss Wilkinson udali się do Asturji, francuz Barthomieu zaś pozostał w Madrycie. Według ostatnich informacji, Anglików odstawiło do granicy francuskiej.

despesze do amerykańskiego sekretarza stanu Roberta Lansinga z nagłą prośbą o... przedłużenie okupacji niemieckiej! Nietrudno wyobrazić sobie skutki, jakie zaciążyłyby nad Polską, okupaną jeszcze na czas dłuższy w kajdany okupacji. Od skutków tych wybawił Polskę Piłsudski, biorąc w rękę ster władzy państwowej i mieczem zaimprovizowanej armji przecinając węzły wszelkich uzależnień od zagranicy. I tu dochodzimy do sedna zagadnie-

nia. Rocznicą triumfu i chwały narodu polskiego jest zarazem rocznicą cichej hańby tych, którzy nigdy w siły tego narodu — mimo że się jego imieniem zastaniali — nie wierzyli.

Jeżeli to sobie wspomnimy, wtedy zrozumieemy i tę wstydlivość i ten formalny bojkot i to zażenowanie, jakie wobec rocznicy 11 listopada endecy i ich prasa wykazują.

Schuschnigg w Rzymie

Rzym, 17. 11. (Pat). Wczoraj przybył tu z Wiednia kanclerz austriacki Schuschnigg oraz minister spraw zagr. Austrii Berger Waldenegg. W chwili wjazdu pociągu na dworzec orkiestra odegrała austriacki hymn narodowy, a wysiadającego z wagonu kanclerza Schuschnigga powitał premier Mussolini. Przed dworcem wychodzącemu kanclerzowi austriackiemu i Mussolinemu licznie zebrana publiczność zgotowała gorącą owację.

100 milionów dolarów kredytu ofiaruje Ameryka Sowieciom

Moskwa, 17. 11. (PAT). Wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych, bawiący obecnie w Moskwie ambasador ZSRR w Waszyngtonie Trojanowski przywiózł propozycję amerykańską otwarcia sowieciom kredytu towarowego na sumę 100 milionów dolarów. Kredyt ten ma być oprocentowany nieco wyżej aniżeli normalnie, zaś nadwyżka procentu miałaby być zarachowana na pokrycie przedrewolucyjnych zobowiązań rosyjskich. Według opinii kół politycznych, propozycja ta posiada szanse przyjęcia przez stronę sowiecką.

Mowa tronowa króla Jerzego

London 17 11. (PAT). Wczoraj nastąpiło odroczenie sesji parlamentu. Przy tej okazji król Jerzy wygłosił mowę tronową.

Kobieta wiceministrem skarbu Stanów Zjedn.

Waszyngton 17 11. (PAT). Prezydent Roosevelt mianował panią Józefinę Roche zastępcą sekretarza stanu dla skarbu. P. Roche jest osobistością znaną w kręgach politycznych stanów zachodnich, swego czasu kandydowała na stanowisko gubernatora stanu Colorado, ostatnio stała na czele jednego z większych przedsiębiorstw.

Rozszalały żywioł wodny nad Italią

Mediolan 17 11 (PAT). Niezwykle silne deszcze, jakie nawiedziły Genuę i wybrzeże liguryjskie spowodowały powódź w miejscowościach niżej położonych. Szereg sklepów i piwnic w domach, znajdujących się w niżej położonych dzielnicach Genui zostały zalane. Place i ulice stoją pod wodą, co spowodowało przerwanie w komunikacji Trąba morska poczyniła ogromne spuszczenia w okolicach Rzymu. U północnych brzegów Sardynii burza wyrzuciła dwie barki rybackie, których załogi, składające się z 60 osób utonęły.

Ponad Pacyfikiem

komunikację zepellinową chce zaprowadzić Japonia

Tokio 17 11. (PAT). Powstało tu z kapitałem 20 milionów yen japońsko-mandzurskie towarzystwo lotnicze, które z pomocą trzech Zeppelinów utrzymywać będzie komunikację pomiędzy Japonią a zachodnimi wybrzeżami Ameryki. Następnie projektowana jest stała komunikacja lotnicza pomiędzy Tokio i Hsin-King. Na początek towarzystwo ma zakupić jeden sterowiec za cenę 6 milionów yen. Dnia 20 bm. przybędzie do Tokio kierownik fabryki Zeppelinów w Wilhelmshafen dr. Eckener, który przeprowadzi rokowania z odpowiednimi czynnikami japońskimi. W przyszłości wprowadzona będzie komunikacja z Singaporem i Ameryką przez wyspy hawajskie.

Katastrofa samolotu na linii Londyn-Australja

London, 17. 11. (Tel. wł.). Nadeszła tu z Australji wiadomość, że wielki samolot komunikacyjny angielski, lecący z początkiem z Londynu do Australji, rozbił się w odległości 45 kilometrów od miasta Long Reach (Queensland). Trzej członkowie załogi i jeden pasażer ponieśli śmierć na miejscu.

Jest to już druga w ostatnim miesiącu katastrofa lotnicza w Australji. Przed niepełną czterema tygodniami samolot komunikacyjny, w którym znajdowało się 11 osób zaginął w drodze bez śladu. Przypuszczają, że spadł on na morze i zatonął.

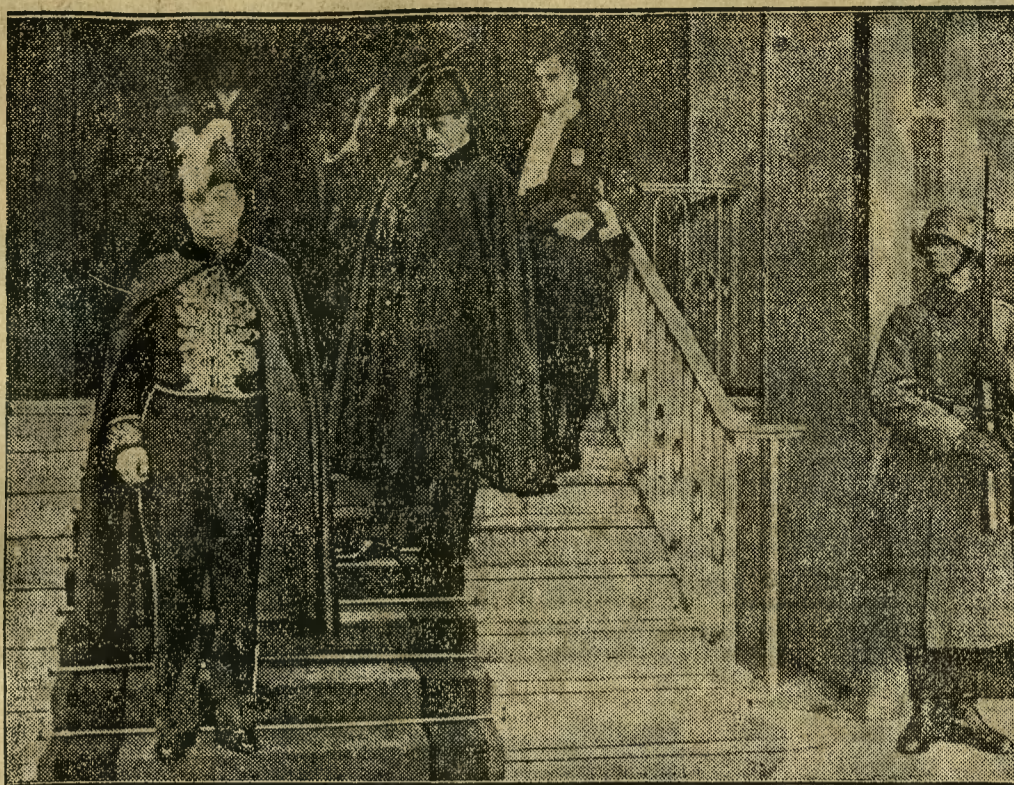
Tajemnicze morderstwo znanego niemieckiego rzeźbiarza

Monachjum, 17. 11. (tel. wł.) W jednym z domów przy ul. Schellingstrasse znaleziony został trup monachijskiego rzeźbiarza 41-letniego Fryderyka Wrampe, z przestreloną głową. Policja jest na tropie zabójcy. Prawdopodobnie w związku z tem morderstwem pozostaje dwukrotna, nieudana próba samo bójstwa, jakie usiłowała popełnić zamieszkała w tym samym domu pewna 39-letnia stenotypistka.

Sfałszowany rękopis Mozarta

Rzym 17 11. (tel. wł.) Muzyk włoski, Tobias Nicotra, skazany został na dwa lata więzienia i 4800 lirów grzywny za sfałszowanie rękopisu muzycznego Mozarta. Oryginał tego rękopisu sprzedał Nicotra synowi słynnego kompozytora Toscaniniego, a sfałszowaną przez siebie kopię odstąpił jako oryginał do biblioteki kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie.

Wręczenie listów uwierzytelniających przez ambasadora Rzplitej w Berlinie



Równocześnie z wręczeniem listów uwierzytelniających przez ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Warszawie Panu Prezydentowi Rzplitej, ambasador Rzplitej w Berlinie Józef Lipski dokonał wręczenia listów uwierzytelniających kanclerzowi Rzeszy Niemieckiej Hitlerowi.

Na zdjęciu — ambasador Lipski opuszcza Dom Prezydenta po złożeniu listów uwierzytelniających.

KAKAO WEDLA
czyste smaczne wydajne
100 filiżanek z jednego kilograma

Zyciorys śp. gen. Dobrodzickiego

Jak już donosiliśmy, zmarł w Waszawie ś. p. gen. Jerzy Dobrodzicki, dowódca okręgu korpusu nr. 2 Lublin. Gen. Jerzy Dobrodzicki studia średnie ukończył w Wadowicach i w Szkole Kadeckiej we Lwowie. Po ukończeniu tej ostatniej w r. 1905 został wcielony w stopniu kadeta do 20 pułku piechoty armji austriackiej w Krakowie. Służąc w stopniu podporucznika w Nowym Sączu nawiązał łączność z tworzącym się wówczas Związkiem Strzeleckim.

W r. 1914 wyruszył jako porucznik na front rosyjski, gdzie przebywał jako dowódca kompanji, oddziału wywiadowczego i baonu, biorąc udział w około 60 bitwach, potyczkach i atakach.

W r. 1917 został przydzielony do formujących się wtedy oddziałów polskich t. zw. „Polnische Wehrmacht”, gdzie miał być instruktorem w 6 pułku Legionów.

Podczas kryzysu legionowego jako politycznie podejrzany został wysłany na włoski front. Po objęciu bataljonu w 20 pułku piechoty, została mu powierzona przez POW. praca, której celem było uświadomienie polityczne Polaków w armji austriackiej.

Po powrocie do kraju w r. 1918 formuje w garnizonie w Bochni II pułk Strzelców Podhalańskich. Z pułkiem tym brał udział w walkach z Ukraińcami i w zajęciu Spisza i Orawy.

W r. 1919 w grudniu został mianowany dowódcą 5 pułku leg., z którym to pułkiem brał udział w kampanji na Dynaburg i w wyprawie kijowskiej. W tej ostatniej został ciężko ranny w odwrocie pod Brodzianką. Po powrocie ze szpitala do pułku był do końca 1920 r. p. o. dowódcą I-szej Brygady Legionów.

W r. 1920 został mianowany dowódcą 1-szego p. s. p., w r. 1926 — dowódcą piechoty dywizji w Łomży, w r. 1927 — zastępcą dowódcy O. K. 3 w Grodnie i w r. 1930 — dowódcą O. K. 2 w Lublinie.

Zgon Czepca

(o) Kraków, 17. 11. (Tel. wł.). W Bronowicach Małych pod Krakowem zmarł w wieku lat 80 właściciel śp. Błażej Cepiec, družba na weselu śp. poety Lucjana Rydla, ożenionego z właścicielką z Bronowic. Po stać śp. Czepca unięmiertelniał Wyspiański w swoim „Weselu” pod jego własnym nazwiskiem.

Uciezka Francuza dyr. Olejarni sensacją Szamotuł

(o) Szamotuły 17. 11. (PAT). Wielką sensację w Szamotułach wywołało nagłe zniknięcie dyrektora i głównego akcjonariusza miejscowej olejarni Henryka Boraha, obywatela francuskiego. Istnieje przypuszczenie, że Borah uciekł do Francji.

Olejarnia szamotulska popadła ostatnio w duże trudności finansowe i była pod nadzorem. Ponieważ Borah, dla zaspokojenia wierzytelni, wystawiał liczne czeki bez pokrycia, sprawą jego zajął się prokurator, co spowodowało go do uciezki.

Krwawy pościg na ulicach Rudy Pabjanickiej za groźnym bandytą

(o) Łódź 17. 11. (tel. wł.). Łódzkie władze policyjne otrzymały wiadomość, że groźny bandyta-uciekiniarz z więzienia, Julian Geruk przebywa w Rudzie Pabjanickiej. Na skutek tej informacji, zarządzone obławę. Jeden z patrolujących wywiadowców spotkał bandytę na ulicy i podszedł do niego. Bandyta strzelił, ciężko raniąc wywiadowcę. Usłysawszy strzał, na pomoc rannemu rzucili się inni policjanci, którzy ostrzeliwując go bandytę rozpoczęli regularny pościg za nim. Wkrótce bandyta został ranny i zmuszony do poddania się. Pod silną strażą przewieziono go do szpitala.

Kto wygrał?

Trzeci dzień ciągnięcia II klasy 31 Loterii

Warszawa, 17. 11. (PAT). Wczoraj w trzecim dniu ciągnięcia drugiej klasy 31 Polskiej Państw. Loterii Klasowej następujące większe wygrane padły na numery losów:

- 100.000 zł na n-ry: 133.710, 154.582.
- 50.000 zł na nr. 11.588.
- Po 10.000 zł na n-ry: 117.299, 123.085, i 154.
- Po 5.000 zł na n-ry: 171.986, 30.971.
- Po 2.000 zł na n-ry: 70.455, 156.364, 40.181, 52.586, 56.794.
- Po 1000 zł na n-ry: 38.334, 52.140, 98.737, 133.048, 153.725, 56.794, 79.701, 92.501, 122.364, 128.650.



**Podczas złej pogody ..
ASPIRINA**

Organizm osłabiony przez katar, przeziębienie lub grypę wymaga skutecznej pomocy: daje ją Aspirina. Wobec tego Aspiriny nie powinno nigdy zabraknąć w domu.

ASPIRINA

istnieje tylko jedna!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

RWD 9 Bajana i balon Hynka na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu

Paryż 17 11. (PAT). Prezydent Lebrun dokonał wczoraj rano otwarcia 14 międzynarodowej wystawy lotniczej, w której bierze udział 8 państw: Francja, Anglja, Polska, Włochy, Niemcy, Rosja Sowiecka, Czechosłowacja i Stany Zjednoczone. Polska wystawia m. in. aparat myśliwski PZL XXIV z motorem Gnome, który osiągnął szybkość 416 km/godz. na 4800 metrach. Ponadto Polska wystawia kilka samolotów turystycznych, m. in. RWD 9 z motorem Skoda, na którym kpt. Bajan zdobył nagrodę challenge'ową, wreszcie balon, który zdobył nagrodę o puchar Benneta w r. 1933 i 1934.

Przykra przygoda śmiałych żeglarzy

Z mielizny pod Jershöft — do aresztów w Sławnie

Szczecin, 17. 11. (PAT). Dnia 2 b. m. wyjechali z Orłowa Morskiego Władysław i Henryk bracia Anglik oraz Kazimierz Pawełniak nowozakupionym jachtem na próbną wycieczkę. Powstały w ciągu nocy silny wicher zapędził ich daleko na północ. W drodze powrotnej do Polski napotkali ponownie na sztorm, który zmusił ich do szukania schronienia, gdyż woda zaczęła zalewać jacht. Zbliżywszy się do lądu, żeglarze zostali wyrzuceni na mieliznę pod Jershöft w powiecie sławieńskim (Schlawe — Pomorze Pruskie) i uratowali się przy pomocy pasów ratunkowych. Policja niemiecka zaaresztowała ich i osadziła w więzieniu w Sławnie, gdzie mają odpowiadać przed sądem za nielegalne przekroczenie granicy.

Nauczyciele gdańscy agituja przeciwko liście polskiej w wyborach gminnych

Mimo oświadczeń władz gdańskich, że wybory do ciał samorządowych na terenie dwóch powiatów gdańskich odbędą się pod znakiem wolności wybierania, agitacja nie przebiera w środkach.

Mamy do zanotowania wypadek używania nawet szkoły jako miejsca agitacji, klerowanej przeciwko „liście polskiej”. Mia nowicie nauczycieli szkoły powszechnej w Lisewie p. Herrmann uważał za stosowne zwołać w dniu 9. 11. po ukończeniu lekcji szkolnych uczniów klas 6-tej, 5-tej, 4-tej i 3-ciej i oświadczyć im, że powinni rozdzielić głosy, iż „jeżeli mają zamiar w dniu wyborów oddać swoje głosy na listę polską, to niechaj idą zamiast do urny wy bocznej raczej na spacer”.

Zdaniem naszym, nauczycieli szkoły publicznej ma za zadanie krzewić oświatę wśród młodzieży a nie zajmować się jednostronną agitacją partyjną.

Znany motocyklista gdański wpadł na maszerujący oddział szturmowców

Onegdaj wieczorem uległ katastrofie znany gdański motocyklista Bartsch. Bartsch, jadąc aleją z Gdańska do Wrzeszcza na motocyklu, wjechał z powodu mgły i śliskiej jezdni na maszerujący oddział szturmowców narodowo - socjalistycznych, wskutek czego 4 osoby odniosły ciężkie rany, a dwie lżejsze. Również poraniony został motocyklista. Winę za katastrofę ponosi dowódca oddziału szturmowców, który prowadził odciał drogą, przeznaczoną wyłącznie dla pojazdów mechanicznych.

DR. MED. Z. SZYMOŃSKI

Indjanie — ludzie pierwotni

Korzystając z tego, że przybył do Torunia na stały pobyt dr. Zdzisław Szymoński, były lekarz kolonii polskiej w Peru, pozyskaliśmy go do stałej współpracy na łamach naszego pisma. Dr. Szymoński odbył w roku 1930 podróż wzdłuż całej Amazonki, w Peru przebywał 4 lata, a powrócił do kraju przez 5 1/2-kilometrową ścianę Kordyljerów, przez Ocean Spokojny, Kanał Panamski, Hawanę i Hiszpanję. Z tej dalekiej wędrówki przywiózł moc wrażeń, fotografii i wspomnień. Będzie się nimi dzielił z naszymi Czytelnikami. Poniżej drukujemy pierwszą pracę dr. Szymońskiego z cyklu południowo-amerykańskiego.

Przez kilka lat pełniłem obowiązki kierownika polskiego ambulatorium w Peru. Było ono utrzymywane z funduszy M. S. Z. dla Polaków-emigrantów.

W czasie mego pobytu tam widziałem tysiące Indjan, jako lekarz zbadałem ich setki.

Jest kilkadziesiąt szczepów Indjan. Z niektórymi z nich zapoznałem się bliżej np. ze szczepem Czamasów, u których cieszyłem się specjalnym zaufaniem, ponieważ zgasilem wśród nich epidemię tropikalnej choroby, framboezji.

Wszystkie szczepy Indjan znajdują się na niskim szczeblu cywilizacyjnym. Nie przekazują swej historii, nie mają praw, nauki, pisma, rzecz zrozumiała, że nieznaną im pisma stoi na przeszkodzie postępów cywilizacyjnych i przekazywaniu wiedzy i doświadczenia przyszłym pokoleniom.

A jednak zapoznanie się ze stanem obecnym kultury Indjan umożliwiło pogłębienie poznania ewolucji jej rozwoju, umożliwia spojrzeć na okres, który ma już kilka tysięcy lat pozostawiliśmy za sobą.

Kultura Indjan jest w powiśkach. Jest ona niska i skostniała, a w swym historycznym rozwoju nie ulega przekształceniom.

Indjanie są odporni na wpływ kultury ludzi białych.

Poszczególne szczepy bardzo różnią się między sobą. Dwa narody zamieszkujące dwa krańce Europy są może więcej do siebie podobne niż dwa szczepy indjańskie np. Czamas i Kampas.

Niektóre szczepy są spokojne, osiadłe, inne np. Kampas są rzutkie, energiczne i wojownicze. W 1915 roku rozpoczęli oni gwałtowną walkę z białymi i wyrznęli ich co do jednego.

Indjanie mają zwyczaj napadać nocą, zapomocą płonącej strzały wypuszczonej z lasu zapalają dach palmowy domu nieprzyjaciela. Gdy powstaje panika prażą wroga strzałami z lasu.

Indjanie są mściwi, lecz nie odważni.

Dzisiaj pomówimy o jednym z najokrutniejszych obyczajów szczepów Huambisów. Zamieszkują oni brzegi rzeki Mozona. Nie dotarli do nich wiew cywilizacji. Wybujałość i przepych przyrody tworzą tło dla dzikości i okrutności tych mieszkańców niedostępnej dżungli.

Szczep Huambisów jest dziki i bardzo okrutny, żyje w stałych walkach z sąsiadami, zwłaszcza ze szczepem Aguarunas.

Decyzja, iż ma się odbyć walka, zapada na zebraniach czarowników.

Czarodzieje wieszczą, iż w walce tej szczep zwycięży, gromada Indjan, wymalowanych i wytatuowanych, upitych narkotykami leśnym (ayahuasca) tańczą wokół ogniska.

Wojownicy są coraz bardziej pijani, to też stają się coraz bardziej agresywni i podnieceni.

Wpadają w zapał, krzyczą, tańczą a ozdoby z kości dzikich zwierząt u pasa szcękają.

Z wyciem, wrzaskiem ruszają Huambisowie na osiedla szczepu Aguarunas. Wydają oni głosy w ten sposób, iż krzyki wydawane przez jednego dają złudzenie, iż wydobywają się z kilkunastu gardzieli.

Napędza to stracha wrogom.

Prażą wrogów zatrutymi strzałami; strzały te z wprawnie napiętego łuku są bronią bardzo niebezpieczną, nie chybiają celu. Huambisom zależy na ilości zdobytych głów, zabijają więc i dobijają wrogów.

Gdy zwyciężają oni, rozpoczyna się akt najważniejszy.

Huambisowie obcinają głowy zabitym i dogorywującym. Obcinają je nożem bambusowym. Zawieszają głowy na swej szyi umazanej krwią, upojeni zwycięstwem zbierają się wokół ogniska i tańczą taniec zwycięstwa.

Nad rankiem głowy układają twarzami do piasku, za każdą z nich stoi ten który to trofeum zdobył.

Czarodzieje wdmuchują w nosy uciętych głów tytuł celem zabezpieczenia się od czarów Aguarunas.

Przystępuje się do preparowania obciętych głów, co jest sprawą obrzędową.

Rozcinają głowy ztyłu, zeszywają usta włóknem palmowym, poczem wkładają je do ciepłej wody przy uprzednim dodaniu do niej wyciągu pewnych ziół i roślin. Woda przybiera kolor rosółu.

Po pewnym czasie wyjmują głowy z płynu, suszą je nad ogniskiem, wkładają do wnętrza głowy rozpalone kamienie. W ciągu dłuższego czasu ogniska się palą i bez przerwy są wkładane do wnętrza głów rozpalone kamienie. Gdy głowa ulegnie znacznemu zmniejszeniu i dochodzi do wymiaru pomarańczy, preparat jest gotów.

Ceremoniał jest zakończony, Indjanie zadowoleni. Wojownicy piją na

umór, czarownicy wypowiadają ostatnie zaklęcia.

W Amazonji Peruńskiej są miejsc, do których nie dotarli nigdy biali.

Wstęp do Koczowisk Indjan jest strzeżony nie tylko przez nich samych, co raczej przez dziewicze dżungle i trzęsawiska.

Byli jednak Europejczycy, których żądza przygód tam zagnała. Liczni z nich zginęli.

Autor podróżował i wśród dzikich Indjan, lecz wśród Huambisów nie był. Szczęśliwy jednak przypadek ułatwił mi (p. fotografia) nabycie takiej głowy od konsula angielskiego Massey'a.

Proces mumifikacji tej główki i sztuka spreparowania i doprowadzenia główki do wielkości pomarańczy przy jednoczesnym zachowaniu rysów twarzy, jest niezwykle interesujący.

Według informacji konsula M. jest to głowa wodza Indjan Samarena. Został on zabity zatrutą strzałą, ponieważ uważano go za złego czarownika, który wywołuje śmierć dzieci wojowników.

Twarz tej główki ma rysy typowo indjańskie, jest silna w wyrazie, skóra brunatna i twarda, szpary oczne przymkniętych powiek małe, wargi grube, wybitnie naprężone, mają ślady zszycia kończących przy preparowaniu tego rodzaju trofeów. Włosy głowy są długie, lśniące, czarne i jakby triumfujące nad śmiercią.

Trofeum takie jest niesłychanie trudno nabyć, a nawet posiadanie go jest wzbronione przez władze Peru.



Autor z głową Samarena.

Zdobycie tego barbarzyńskiego eksponatu kosztowało konsula wiele starań, trudu i wysiłków. To też nabyłem od niego za wysoką cenę ten bezcenny zabytek kultu jednego ze szczepów ludów pierwotnych.

Jest on najcenniejszą ozdobą mego mieszkania. Bardzo nieliczne muzea posiadają ten osobliwy eksponat.

TERAZ MOJA MALUTKA

jest piękna...

Roztropna matka używa swego mydła Palmolive również dla dziecka. Więc, gdy doktor powie: najlepsze jest mydło wyrabiane na oleju oliwkowym, sięgnij po swoje mydło Palmolive. Skóra dziecka jest tak miękka i delikatna! Poproś o brak odwagi dotknąć jej innym mydłem, niż najłagodniejszym, najdelikatniejszym.

Dzisiaj rozpocząć należy ten zabieg piękności!

Od dziś jeszcze zacznij stosować ten 2-minutowy zabieg, pamiętając merytko o sobie, lecz i o dziecku. Wcieraj codziennie rano i wieczór obfitą pianę mydła Palmolive w delikatne ciałko Twojego dziecka. Splucz następnie ciepłą wodą, a potem chłodną. A wkrótce będzie w Twoim domu dwoje ludzi o cerze dziewczynki... oboje promieniejących świeżością i zdrowiem — dzięki używaniu mydła Palmolive łączącego w sobie dwa oleje: oliwny i palmowy.

PALMOLIVE

Nie tylko mydło — to środek upiększający



PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WŁOSY. JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

Kto następny?

(t.) „Wiadomości Literackie” organ naszych rodzimych „pięknoduchów” literackich, wydrukowały ostatnio na honorowym miejscu, poświęcając aż dwie strony tekstu p. t. „Dzień rekruta”, fragment „pracy” niejakiego Zbigniewa Uniłowskiego, pchające go się przez kłozet do literatury polskiej.

W feljetonie tym p. Uniłowski, świadomie mijając się z prawdą, zohydza i ośmieusza jeden z najszczytniejszych obowiązków obywatelskich — służbę w wojsku.

Ze przytem robi z siebie bałwana, symulanta i kretyna, to mu wolno.

Ze czyni to w sposób mało pachnący, ze specjalnym upodobaniem, opisując kloakę i swe w niej perypetje — to rzecz zamiłowana.

Ze popisuje się znajomością najwulgarniejszego słownika — to kwestja niewybrednego smaku, a może silnie się na „oryginalność”.

Ze jednak łże, jak z nut, opisując życie wojskowe i wysuwając na pierwszy i jedyny zresztą plan tego życia takich, jak on sam durniów i degeneratów, to już jest sprawa poważniejsza.

Skandalem prawdziwym zaś jest, że znajduje się pismo polskie, które tego rodzaju obrzydliwość wysuwa na naczelną, honorową miejscę.

Dlatego z prawdziwą satysfakcją należy powitać list, wysłany do redakcji „Wiadomości Literackich” przez dowódcę 1 pułku artylerji najcięższej w Warszawie, który drukujemy poniżej:

Wobec niesłychanego w swej treści artykułu Zbigniewa Uniłowskiego p. t. „Dzień rekruta”, pomieszczonego w Nr. 46-573 „Wiadomości Literackich”, który w sposób fałszywy i ordynarny przedstawia warunki służby żołnierza polskiego, rezygnuję w imieniu Korpusu Oficerskiego i p. a. n. z prenumeraty tego tygodnika, opłaconej do końca r. b. przez kasyno oficerskie.

Korpus Oficerski pułku nie życzy sobie nadal otrzymywać „Wiadomości Literackich”.

(—) Dunin-Wąsowicz, ppłk.

Konsul polski pomaga w walce z malarją w Brazylii

Jedną z kłesk, nawiedzających rokrocznie dorzecze Ivaży w Brazylii, jest malarja, grasująca tam w gorących porach roku. W tym roku epidemia przybrała znaczne rozmiary, lecz szczęśliwie została pokonana dzięki wysiłkom stanowego rządu oraz współpracy Konsulatu Gen. R. P. i C. Z. P.

Ostatnio konsul gen. R. P., dr. Czesław Kulikowski, polecił przekazać Radzie Junackiej kwotę tysiąca milrejsów celem zorganizowania służby sanitarnej antymalariycznej w tamtych okolicach. Dar Konsulatu Gen. R. P. przyczyni się w wielkim stopniu do ulżenia cierpieniom tamtejszych mieszkańców, bez różnicy narodowości, jak również do sanacji niezdrowych okolic Parany.

Najwyższe odznaczenie harcerskie dla komendanta garnizonu w Białymstoku

W tych dniach nadane zostało najwyższe odznaczenie harcerskie, a mianowicie odznaka honorowa „Wdzięczności”, komendantowi garnizonu w Białymstoku, płk. Ludwikowi Kmicicowi-Skrzyńskiemu, przewodniczącemu zarządu oddziału białostockiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Odznaka honorowa „Wdzięczności” uznana jest przez wszystkie organizacje skautowe świata za najwyższe odznaczenie za służbę dla skautingu. Osoba, posiadająca tę odznakę, żądać może w każdej chwili od spotkanego harcerza potrzebnej przysługi i każdy skaut obowiązany jest w miarę możliwości wykonać polecone sobie zadanie.

Zima nadchodzi — czy pamiętasz o pomocy dla rowodżian?

Hojna ofiara

Dr. A. V. Philips, naczelny dyrektor koncernu Philipsa, pragnąc ulżyć niedoli ludności, dotkniętej tegoroczną kłeską powodzi, złożył na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej ofiarę na powodźnian w kwocie zł. 10.000,—



GŁOS LITERACKO-NAUKOWY

redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

JOZEF BIENIASZ.

Z dziejów współzawodnictwa gospodarczego między Starym a Nowym Toruniem w XIII wieku

W obszernej monografii miasta Torunia, wydanej w 700-lecie założenia miasta, niedostatecznie oświetlono kwestię wzajemnego ustosunkowania się do siebie w ciągu dziejów, Starego i Nowego Torunia, tych dwóch komórek miejskich, które nazewnątrzy tworzyły właściwie jednolitą całość, ale nawewnątrzy pod wielu względami pędziły zupełnie odrębne życie. Kwestja powstawania miast drogą kolejnego zespalania w miarę rozwoju oddzielnych poprzednio tworów, nie jest obcą tak naszej urbanistyce, jak też i zachodnio-europejskiej. Te poszczególne stadja rozwoju można odnaleźć przecież w najważniejszej części naszych najstarszych miast.

Najwcześniejszy załazek życia miejskiego stanowiło podgrodzie, skupiające się u stóp grodu. Rozwijające się jednak z biegiem czasu i pulsujące coraz potężniej życie miejskie nie może pomieścić się na ograniczonym obszarze, często zamkniętym murami, przekracza więc zakreślone granice i tworzy w sąsiedztwie nowe skupienia ludzkie, które z czasem otrzymują przez dokument lokacyjny organizację prawną miejską z nowym rynkiem i siecią uliczną, przyjmując w przeciwstawieniu do istniejącego już tworu miejskiego nazwę nowego miasta. Tak przebiegał mniej więcej rozwój Krakowa, Poznania, Warszawy, Kalisza, Łowicza i innych naszych miast.

Oczywiście proces wyodrębnienia prawnego i gospodarczego tych części jest różny. Rozpiętość panuje tu bardzo duża, bo od niewielkich różnic w uprzywilejowaniu i w warunkach rozwoju gospodarczego aż do najdalej idącego wyodrębnienia. Jednym z najlepszych przykładów tej ostatniej kategorii miast może być właśnie Toruń.

O tej najwcześniejszej komórce miejskiej zwanej podgrodziem w Toruniu nie słyszymy, ponieważ według wiadomości kronikarza toruńskiego, którą należy uważać za bardzo prawdopodobną, w roku 1236 nastąpiło przeniesienie osady ze Starego Torunia na dzisiejsze miejsce z powodu wylewów Wisły. Tem samym nastąpiło do pewnego stopnia przerwanie łączności z pierwotnym jądrem rozwoju, które skupiało się przy grodzie starotoruńskim, a na nowym miejscu powołano odrzucający organizm miejski do życia. Śladów więc pierwotnego podgrodzia toruńskiego należy szukać na obszarze dzisiejszej wsi Starego Torunia.

Jednak już w 30 lat od momentu erekcji miasta, dotychczasowa osada okazała się za ciasną dla rozwijającego się bujnie życia gospodarczego i wyłoniła się potrzeba stworzenia obok dawnego, nowego ośrodka miejskiego. Czynnikiem zadość tej potrzebie, Wielki Mistrz krzyżacki, Ludwik von Balderheim, przywilejem z dnia 13 sierpnia 1264 r. powołał Nowe Miasto Toruń do życia. W przywileju tym Nowe Miasto zostało całkowicie zrównane ze Starem pod względem swobód i uprawnień gospodarczych, z tem jednak ważnym zastrzeżeniem, że nie mogło wybudować domu handlowego zwanego „Kowfhus“ (Kaufhaus) z przyległymi jatkami, który miał nadal pozostać wyłączną własnością Starego Miasta. Widoczną intencją wystawcy dokumentu było zapewnić nadal Staremu Miastu dominujące stanowisko gospodarcze. Wprawdzie w r. 1266 Wielki Mistrz ponownie nadaje Nowemu Miastu pełnię praw i swobód, tym razem już bez żadnych zastrzeżeń, nie wiemy jednak, czy to ogólnikowe stwierdzenie należy w ten sposób interpretować, że zakaz budowy domu handlowego w Nowym Mieście przestał tem samem już obowiązywać. W każdym razie nowe środowisko miejskie rozwija się zapewne świetnie, jeżeli już w roku 1269 otrzymuje prawo wybudowania odrębnych murów i obwarowań miejskich.

Z tą chwilą rozpoczęła się pierwsza faza rywalizacji w uzyskiwaniu przywilejów od władz Zakonnych, w której Stare Miasto góruje dzięki większym zasobom bogactwa, nagromadzonemu oddawna, przy pomocy których potrafi zjednać sobie w decydującym momencie łaskę wielkich mistrzów krzyżackich.

I tak w r. 1274 uzyskuje Stare Miasto od Wielkiego Mistrza Konrada von Thierberg wyłączone pozwolenie na wybudowanie obok domu handlowego

kramów rzemieślniczych i stołów piekarskich z prawem pobierania należnego czynszu od właścicieli tychże kramów. Wzaman za to wdzięczne miasto darowuje Wielkiemu Mistrzowi sto grzywien. W parę zaledwie lat później, bo w r. 1279 Stare Miasto uzyskało znowu dla polepszenia swych warunków gospodarczych bardzo doniosły przywilej na wybudowanie obok domu handlowego „Chofhusa“ wagi miejskiej z tem, że miasto miało prawo pobierać opłatę w wysokości dwóch denarów chełmińskich od talentu ciężaru (talent równa się około 26 kg). Instytucja wagi miejskiej stanowiła jedno z ważniejszych źródeł dochodu w gospodarce miast średniowiecznych.

Zapewne na tle korzystania i udziału w korzyściach gospodarczych, przynawianych przywilejami, wybuchł w końcu spór między Starem a Nowym Miastem, którego przebiegu wprawdzie nie znamy z braku wiadomości źródłowych, ale wiemy o jego zakończeniu z dokumentu Wielkiego Mistrza Konrada von Thierberg, przed forum którego tę sprawę wytoczono. Według tego dokumentu 17 stycznia 1276 roku ugoda, którą zapośredniczył Wielki Mistrz między mieszczanami Starego i Nowego Miasta, opiewała w ten sposób: Gmina staromiejska ofiarowała mieszczanom Nowego Miasta 100 grzywien monety toruńskiej za umorzenie wszelkich pretensyj odnośnie do udziałów w dochodach i czynszach bliżej nieokreślonych. Obydwa miasta mają natomiast pędzić odtąd zupełnie odrębne życie (praedictae nempe civitates in omnibus et per omnia taliter ab invicem fore decretivimus perpetuo separatae) w oparciu wyłącznie o własny przywilej fundacyjny. Do wspólnego natomiast użytkowania zostało zastrzeżone korzystanie tylko z pastwisk, lasów oraz wód, określonych bliżej w przywileju erekcyjnym Starego

JADWIGA KORCZAKOWSKA.

Śmierć kochanków

(Baudelaire)

Będziemy mieli wonne i puszyste łoża,
postania głębokie, chłonne jak mogiły.
Rozkwitłe tylko dla nas, gdzieś w pięknych
przestworzach,
najcudowniejsze kwiaty będą nas stroiły.

Ostatni w sercach naszych roznieci się
pożar —
będą się jak pochodnie ofiarne paliły..
Odblask ich światła będzie w naszych
duszach gorzał.

w tych dwóch bliźniaczych lustrach, które
się złączyły.
W mistyczny wieczór tkany z błękitnych
zachwyceń
wymienimy ze sobą jedną błyskawicę,
jakby szloch pożegnaniem serdecznym
nabrzmią! —
A potem, uchylając niebios wrota jasne,
zejdzie ku nam szczęśliwy, wierny, anioł
biały
budzić przyćmione dusze i płomień zgasić...

EMILJA SUKERTOWA-BIEDRAWINA.

W PUSTĄ NOC

Fragment z opowiesci p. t. „Mazurskie dole i niedole“

... Po owej pamiętnej wycieczce do Niborka wybrałem się do Dropiewskich. Zatrzymali mnie na wieczór. Deszcz padał od kilku dni, wiatr jesienny smagał gałęziami o szyby... W izbie zgromadziła się cała rodzina. Kilku sąsiadów i sąsiadek. Rozmowa przeszła niebawem na temat o przeznaczeniu, o śmierci...

— Każdy człowiek ma czas swojego życia przeznaczonego — rzekł z całą stanowczością stary Gotlib Mossakowski. — Jak się człowiek urodzi, to mu Pan Bóg wyznaczy, jak długo żyć ma i co zrobić... Jednego razu był chłopak, co miał dobrego ojca i dobro mateckę, a był eno sam w domu. Przysła raz taka kobzita, co się znała na giazdach, i mówi do matki: „Zieta, was syn za dziesięć nieściągów zamrze, ale nie tako śmiercio, a w studni“. — Jak sie ojciec doziedział, kazał studnio zamurować, coby sie chłopak nie utopsił, ale naprzno. Za dziesięć nieściągów zamer siurek²⁾: matka nalaża go niezwygno na cymencie, co była niem zamurowana studnia.

U naju we ziosce — odezwiała się przybyła w gościnę z za kordonu do brata dość leciwa Koptowa — jak niala być we wsi choroba, to jeden owczarz, co sie dobrze na giazdach znał, to jak wysed w Gody³⁾ na dwór, to działał nad kazdo chałupo po jednym, po dwa i zieny grobów⁴⁾, to znaćcyło, co w ty chałupsie zemrze tyła ludzi,

piec, ²⁾ Boże Narodzenie, ³⁾ trumny.

sila tych grobów. No i to sie sprawdzilo. — Poziadajo w nasy ziosce — zaczął syn Koptowej, Frycek — co niechtórne ludzie, to choć umro, to esce na ziemnie przychodzo. Naziency to takie pany przyjezdajo ogladać swoje majatki. Dawno już umier taki pan we wsi Koziołzie i on teraz zawdy w nocy przyjezdza w carny bryce i w dwa carne konie. Jak jadzie, to taki oskot, ze ni mozna wytrzymać.

— A jak chto ma zamrzeć, o so znaki? cy to prawda? — spytał dziesięcioletni Janek Grabski.

— Jo, jo, ryctyk — odpowiedział dziaćdek Dropiewski — so różne znaki. Sowa siada na galezi przy chacie i woła: „puś“. Ziastuje tyś kołatek, toćacy drzewo. Śmierć przez trzy ziecory przychodzi nieraz i oznajnia. Poziadajo, ze pies zidzi śmierć, a chto zajdzie tego psa z tyku i spojrzy niedzy jego usani na morde, to tyz obacy.

W Działdowie — za czasów młodości Dropiewskiego — był superintendentem ks. Elganowski, bardzo godny człowiek. Mówiono o nim, że zawsze zgóry wiedział, kiedy będzie miał pogrzeb parafjanina. Śmierć dawała mu znać, głośno przemawiając do niego, oznajmiała mu dzień. A jakiś zmarły stolarz utrzymywał, że ilekroć mu piła przy pracy trzeszczała, to już wiedział, że mu trumnę robić przyjdzie...

— A u naju, to co było — odezwiała się staruszka, Augusta Zalcwska — jednego razu siedzieliem w izbie i rozmazialiem o

wojnie i o naszym synie. A ze była juz noc, świeciliem lampe. A tu jak buchnął jakiś ptak o sybe — i stłuk jo. My odrazu em sie domysłili, co to znak. Tego ziecora escem siółke⁵⁾ siedzieli, a potem poslim spać. Na drugi dzionek rozmyślaliem, co tyś to ma znaczyć. A tu za pare dni przyzed listek, co nas syn zabżyty. Jak sie potem pokazalo, to zostal zabżyty tego samego dnia, co sie ten ptak pokazal.

Jakoś mi się nieprzyjemnie zrobiło, słuchając tych opowiadań. Niebawem pożegnałem zebranych i wyszedłem. Adolf Dropiewski zabrał się ze mną. Ledwieśmy znaleźli się na ulicy, młody mój przyjaciel chwycił mnie za rękę:

— Słyszta, panie rector⁶⁾... sowa hukka... — wyszeptał — pewnikiem ktoś zamrze... I pies wyje...

Et, juzesada — odparłem — tacy jesteście przesądni na Mazurach. No i co, że pies wyje, może mu zimno. Sowa woła: „puś“ — bo może ktoś złapał i trzyma — starałem się żartować.

Pożegnałem Adolfa, zamknąłem szybko drzwi i udałem się na spoczynek. Wmawiałem w siebie, że to moje nerwy, przemęczone pracą, wypowiadają posłuszeństwo...

Nazajutrz, kiedym kończył ostatnią lekcję, przybiega do szkoły Adolf Dropiewski wystraszony i opowiada beładnie, że rodzice proszą abym przyszedł, bo grózka⁷⁾ umiera.

Podążyłem co tchu — cóż się mogło stać przecież staruszka wczoraj wieczorem gawędziła z nami, na nic nie narzekała.

⁴⁾ chwilke, ⁵⁾ nauczyciel, kierownik szkoły. ⁶⁾ babka.

Miasta z roku 1233. Natomiast dalsza klauzula była skierowana już na niekorzyść Nowego Miasta. Kiedy bowiem Staremu Miastu pozwolono powiększać swoje czynsze i dochody na dobrach biskupich lub gdzieindziej, możność ta została odjęta Nowemu Miastu.

Zupełnem więc wyodrębnieniem obydwu miast od siebie zakończyła się ta pierwsza faza współzawodnictwa w najwcześniejszym okresie ich dziejów z tem, że Stare Miasto mimo wszystko zachowało stanowisko dominujące, co zostało jeszcze raz stwierdzone dokumentem z roku 1293.

Już w XIV wieku, a zwłaszcza później, spór ten zaogni się ogromnie, przeniesie się na dziedzinę spraw politycznych, religijnych, a nawet narodowościowych i doprowadzi do tego, że np. w okresie wojny trzynastoletniej obydwie miasta będą niejednokrotnie prowadzić zupełnie odmienną politykę wobec stron walczących. Całe to zagadnienie jest tak ciekawe, że zostanie mu poświęcona oddzielna i wyczerpująca praca. W obecnym artykule chciałem tylko wskazać, że późniejszy antagonizm, który ciągnie się przez długie wieki, bierze swój początek już w trzynastym wieku i to w zagadnieniach gospodarczych.

Kronika regionalna kultury

W Toruniu powstała myśl zorganizowania Oddziału Pomorskiego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Inicjatorem i organizatorem jest mgr. Józef Bieniasz z Instytutu Bałtyckiego.

W dziale Informacji Naukowej Instytutu Bałtyckiego Nr. 19 serji III. pojawiło się wspomnienie poświęcone o ś. p. ks. Bolesław Makowski, pierwszym polskim badaczem sztuki pomorskiej z podaniem ważniejszych prac Zmarłego, pióra dra Gwidona Chmarzyńskiego.

W Domu Miejskim w Toruniu przy ul. Chełmińskiej 16 została otwarta w dniu 11 bm. Pomorska Wystawa Sztuki 1934, składająca się z 4 działów: 1) kolekcji obrazów dawnych mistrzów polskich darowanych dla Towarzystwa Naukowego w Toruniu przez Halinę z Działdowa, 2) prac malarzy Konfraterni Artystów w Toruniu z wycieczki pejzażowej po Pomorzu, 3) motywów z Pomorza w obrazach malarzy pomorskich i poznańskich oraz 4) prac Koła Fotografików Konfraterni Artystów w Toruniu. Ukazał się równocześnie katalog ilustrowany tej wystawy (patrz recenzję inż. W. Małkowskiego w Dniu Pomorskim nr. 261 z dn. 16 bm.).

Odpowiedzi Komitetu Redakcyjnego

Pani S. B. w Działdowie: Uprzejmie dziękujemy za nadesłany materiał i prosimy o dalszą współpracę.

Pan M. Str. w Grudziądzu: Nie nadaje się do druku.

Adres Komitetu Redakcyjnego: Toruń, ul. Mickiewicza 28 m. 4, tel. 610.

Podążyłem co tchu — cóż się mogło stać, podniecenie. Postano konie po pastora. Matka Adolfa oznajmiła mi że izami, że grózka wydała już dyspozycje, jak ją mają pochować — wszystko, wszystko... powiedziała, że jej tylko trzy godziny życia pozostały. A już godzina od tego czasu minęła. Wszedłem do izby, w której leżała staruszka. Pozdrowilem ją.

— Daj Boże dobrydzień — wyszeptala ciuchtko. Była żółta jak wosk. Prosiła mnie ledwie dosłyszalnym głosem, żebym obok łózka na stoliku ustawił krucyfiks, a po obu stronach świece, które sama przed kilku laty z wosku przygotowała. Wypełniłem jej życzenie. Zacząłem zapalać świece, ale jakos płomień chwycić nie chciał. Ręce mi się trzęsły.

— Nie cheo płonąć, to rychtyk je... — wyszeptala chora. Miało to znaczyć, że śmierć w izbie czatuje.

Wziąłem kancjał i na prośbę staruszki zacząłem śpiewać: „Kiedy nadeszła moja godzina“.

Po jakimś czasie wszedł pastor. Udzielił sakramentu komunji, pobłogosławił, wyraził kilka słów otuchy, uściśnął zgrabiale ręce swej parafjaniki — i wyszedł. Ktoś, bliżej łózka stojący, zdmuchnął świece — a dym pociągnął dwiema smugami w stronę drzwi. Cała rodzina odprowadziła pastora do bryczki. Pozostałem sam ze staruszką. Usiadłem przy niej na stolku. Oczy miała zamknięte, oddychała coraz słabiej — anim spozstrzegł, jak zgasała.

Stało się to o oznaczonej przez nieboszczkę godzinie.

(Dokończenie nastąpi w następnym numerze „Głosu Literacko-Naukowego“).

Straszliwe okrucieństwa średniowiecza i ich wykonawcy

Zawód katowski i trwanie przestępców w dawnych czasach

Pierwotne prawo karne, wysuwające jako naczelną zasadę, zemstę osobistą lub całego rodu, nie znało sądu, ani wyroków sądowych, więzienia i szubienicy. Dopiero około XIII w. pojawiają się na widowni życia publicznego sądy oraz wykonawcy wyroków sądowych — kaci. Początkowo funkcję kata spełniali przeważnie wyrzutkowie społeczeństwa, zaangażowani do wykonania wyroku przypadkowo. Zwolna powstaje specjalny zawód oprawców, bez których żadne miasto, ani sąd obejść się nie może.

Sprawny i fachowy kat staje się osobistością pożądaną i poszukiwaną. Kaci średniowiecznej Polski obok zawodu wieszania przestępców wykonywali poza tem szereg innych czynności, jak: nadzór nad nierządnicami, usuwanie padliny i nieczystości oraz czyszczenie kloak publicznych. Była to więc funkcja obrzydliwa, której żaden szanujący się obywatel, podjąć się nie chciał, tembardziej więc trudna była do obsadzenia.

Kat od pierwszej chwili pozostawał zawsze poza nawiasem społeczeństwa. Okrutne sposoby trawienia, zadawanie mąk skazańcom wymagało żelaznych nerwów i kamiennego serca. Kto się tego podejmował, sam niejako wyrzekał się czci obywatelskiej i przynależności do społeczeństwa.

Kat w średniowieczu był pod wieloma względami upośledzony. Mieszkał z dala od ludzi. W gospodzie zasiadał przy osobnym stole. Nosił odrębne suknie. Pozbawiony był również prawa noszenia broni. Długi czas nie wolno było katom przyjmować w kościele Komunii. Niedostępny również dla niego był ślub kościelny, zadowolić się musiał cywilnym.

Mimo to, egzekucja w dawnych czasach była widowiskiem bardzo popularnym i przez lud niezmiernie lubianym. Kat był więc osobistością znaną powszechnie, często wygłaszał pod szubienicą podniosłe przemówienia do zebranych tłumów. Po egzekucji zwracał się zwykle kat do sędziów z zapytaniem, czy należycie spełnił swą funkcję. Otrzymywał na to uroczystą odpowiedź: „Zdziałaleś, co ci kazał wyrok i prawo“.

Trwanie ludzi stało się z biegiem czasu pewnego rodzaju sztuką. Dotyczyło to zwłaszcza trawienia mieczem. Wielkiej wprawy i siły wymagało uderzenie ciężkim, katowskim mieczem pomiędzy dwa kręgi szyjne, by za jednym zamachem odciąć równiutko głowę skazanemu. Znani byli w dawnych czasach kaci, których sztuka odrąbywania głów wprawiała w zachwyt przyglądające się tłumy. Jeden z nich umiał za jednym uderzeniem odciąć dwie głowy stojącym skazańcom.

Śmierć przez powieszenie od dawien dawna uchodziła za hańbiącą. Karano nią złodziei i rzeźmieszków. Chętnie posługiwano się nią w stosunku do Żydów. Wypadki wieszania kobiet były rzadkie, śmierć tego rodzaju była tylko „przywilejem“ mężczyzny.

Wieszanie czasami mogło się nie udać! Sznur się urwał, skazaniec spadał na ziemię. Wówczas powstawała sporna kwestja prawnicza, czy należy powtarzać wieszanie, czy darować karę skazanemu, ponieważ wyrok wykonano i sprawiedliwości stało się zadość.

Słynny kryminolog Carpsow utrzymywał, że wrazie urwania się sznura, należy skazańca utłaskawić. Za przerwanie się sznura musiał też czasem odpowiadać sam kat. W roku 1808 skazano salzburskiego kata Wohlmutha na trzy dni aresztu za to, iż nie chciał po raz drugi wieszać skazanego.

Najokrutniejszą śmiercią ginęli mordercy. Tych uśmiercano kółem. Można go było użyć „od góry“ wówczas śmierć następowała szybko, gdy stosowano tę karę „od dołu“ cierpienia trwały nieraz bardzo długo. Karę tę nieraz potęgowano rwanieniem ciała rozpalonymi w ogniu obęgami. Męka na kółe trwała czasami kilka dni.

• Spalanie było karą powszechnie stosowaną wobec kacerzy, czarownic i magów. Nadto wobec podpalaczy i Żydów za uwiedzenie chrześcijanki.

Krzywoprzysięzców i fałszerzy pie-

niędzy gotowano we wrzącym oleju lub wodzie. Gwałcicieli czekała śmierć na zaostrozonym palu. Kobiety grzebano żywcem w piasku lub topiono w beczce lub worku. Najokropniejszą karą, jaką znało średniowiecze, było ćwiartowanie, które stosowano wobec zamachowców i zdrajców państwa.

Kat za spełnianie swych czynności otrzymywał zapłatę. We wszystkich miastach średniowiecza istniały przepisy normujące uposażenie katowskie. Z początku płacono katom od sztuki, później dostawali pensje stałe.

W Rewlu w roku 1670 roczne wynagrodzenie kata wynosiło 50 talarów, mieszkanie z opałem, osiem tonn siodu, osiem jęczmienia, cztery owsa, oraz beczkę wina. Co cztery lata dostawał nowy strój i szkarlatny płaszcz. Przy każdym trawieniu otrzymywał odpowiedni ryczałt na sznur i nowe rękawiczki.

Kajakiem poprzez morza: Czarne, Egejskie i Śródziemne Odważny kajakowiec polski dotarł do Azji Mniejszej

Dr. Wacław Korabiewicz, o którym niedawno donosiliśmy że szczęśliwie kajakiem dotarł do Stambułu, obecnie znajduje się już w Azji Mniejszej, mianowicie — w Syrii.

Dotychczas śmiały podróżnik — kajakowiec przebył już morza: Marmara, Egejskie i Śródziemne. Przebycie tak wielkich przestrzeni wodnych kajakiem nie było łatwe. Sztormy i wichry północne utrudniały ogromnie żeglugę, która i tak wymaga wielkiej wprawy i

przytomności umysłu.

Dr. Korabiewicz wraz z żoną przebywa obecnie w Aleksandrecie. Miejscowe władze francuskie są dla naszych podróżników bardzo uprzejme i czynią, co mogą, by ułatwić im dalszą drogę.

Dr. Korabiewicz zamierza zimować w Bagdadzie lub Basserze. Wszystkim, którzy pragnęliby skomunikować się z naszym podróżnikiem, podajemy adres jego: Azja. Irak — Bagdad poste restante.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

Oddział w Toruniu

ulica Mostowa 21.

- 1) Otwiera rachunki bieżące pod korzystnymi warunkami.
- 2) Przyjmuje wkłady oszczędnościowe począwszy od zł. 1.— za wysokim oprocentowaniem.
- 3) Wynajmuje schówki za niskim wynagrodzeniem.

Centralna Kasa Spółek Rolniczych daje pełną gwarancję za bezpieczeństwo i terminowy zwrot lokat z rachunków bieżących i wkładów oszczędnościowych.

Gwarancja ta opiera się na § 19 statutu, który brzmi: 8848

Państwo gwarantuje za zobowiązania Centralnej Kasy nie tylko swoimi wkładami na kapitał zakładowy, ale nadto swym majątkiem i dochodami aż do wysokości kwoty równej tym wkładom.

Członek Centralnej Kasy odpowiada również za jej zobowiązania nie tylko swoim udziałem, ale nadto swym majątkiem aż do wysokości kwoty równej udziałowi.

Albania — najbardziej egzotyczny kraj Europy Jak górale albańscy walczyli o swą odrębność narodową?

Zrzadka przypomina się Europie i światu — Albania, kraj, jakby przez ludzi z za gór i z za morz — zapomniany.

Niewielki ten pas kraju nad brzegiem morza Adriatyckiego, od miasta Skutari do Grecji posiada w przybliżeniu około 2 i pół miliona mieszkańców. Ludność pod względem językowym jest dość jednolita. Istnieją niezbyt różniące się między sobą dialekty: północny i południowy, które łączy przedhodnie narzecze środkowo-albańskie. Niema stąd żadnych praktycznych w porozumiewaniu się trudności. Z punktu widzenia religijnego Albańczycy są narodem bardzo różnorodnym. Albańczycy północni, t. zw. Malissorzy, a jest ich około 200 tysięcy, są katolikami; na południu około milion wyznaje prawosławie; zaś blisko półtora miliona w środku jest mahometan. I ci jednak dzielą się na dwa odłamy: mułmanów prawowiernych (około milion) oraz wyznawców sekty begazli. Ci ostatni nie poszczą podczas ramazanu, piją wino, za duchownych mają tylko wędrownych hodów i mułów mahometanów.

Pod względem gospodarczym Albania jest krajem rolniczo-pasterskim. Rolnicy dzielą się na wielkich feudalnych posiadaczy, przeważnie mahometan, którym ziemię uprawiają drobni dzierżawcy, faktycznie pańszczyźniani chłopci. Kmiecie ci wraz z pasterzami górskimi stanowią najmniejszą i najbardziej wojowniczą część ludności, która dostarczała lwią część kontyngentów powstańczych przeciwko Turcji. System rolniczy jest bardzo zacofany, lecz gleba w nizinach dość urodzajna, w górach zaś znaleźć można rudy metaliczne.

Stan kultury jest jeszcze na bardzo niskim poziomie. Temu jednak nie jest winna bynajmniej psychika narodowa albańska, lecz rządy tureckie. Za czasów sultana Abdula Hamida nie wolno było umieć czytać po albańsku, ani pisać albańskich książek. Ktokolwiek zdradziłby się z taką „zbrodnią“, temu groziło dożywotnie zesłanie do Jamenu. Mimo to Albańczycy, zarówno chrześcijanie, jak mahometanie, garnęli się do oświaty, którą w postaci sztuki czytania i pisania nabywać mogli tylko w nielicznych szkołach dotajemnych. Dziwił

się należy, jak w tych warunkach powstać mogła stosunkowo liczna obecnie półinteligencja albańska, skupiona w większych miastach, poświęcająca się przeważnie zawodowi kupieckiemu.

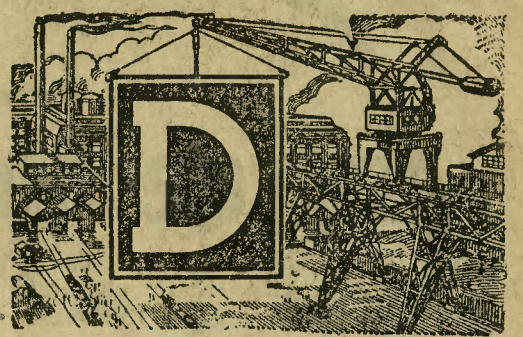
Niewiele też lepiej powodziło się Albańczykom za rządów młodo-tureckich, które wprawdzie umożliwiły nauczanie jawne, ale zato zaprzęgnęły narzucić w niem alfabet arabski skomplikowany, niepraktyczny i nieodpowiedni dla dźwięków mowy albańskiej. Z tego między innymi powodu długo i uporczywie walczyli Malissorowie i Mirydyeci katolicy północnej Albanii przeciwko Turcji. Żądania powstańców świadczyły pochlebnie o kulturalnych instynktach narodu, bez wielkiej bowiem przesady powiedzieć można, że szło im głównie o budowę szkieletu i dróg komunikacyjnych. Żądano także prawa noszenia broni, co jest odwiecznym narodowym obyczajem i koniecznością w tym kraju, gdzie egzekutywa niedołężnej państwowości tureckiej nie zapewniała żadnego bezpieczeństwa jednostce.

Charakter Albańczyków cechuje indywidualizm, osobista duma i ambicja. Jako półdziki góral przestrzega on najściślej swego „sui generis“ kodeksu honorowego, w którym krwawe rozprawy wielką odgrywają rolę. Pogardza ludźmi z nizin i miast, Słowianami i Turkami, którzy kodeksu tego nie zachowują. Jako imigrant miejski, kupiec przeważnie, szybko orientuje się, że w tych odmiennych warunkach istnienia najwyższą potęgę stanowi już nie karabin i pistolety, lecz pieniądź. Do zdobycia go dąży więc sprytnie, zabiegliwie i często z powodzeniem.

L. K.

Afrykańska podróż „Emdena“

Hamburg, 16. 11. (Tel. wł.). Krajoznik niemiecki „Emden“, odbywający obecnie swą podróż afrykańską, zamierza odwiedzić następujące porty: Santa Cruz de la Palma, na wyspach Capo Verde, Loanda w Angoli, Kapstadt, East-London i Port Amelia w Portugalskiej Afryce Wschodniej.



D = Dekalumen

Litera **D** jest skrótem słowa *dekalumen*, które określa wydajność świetlną żarówki. Im mniejsza jest ilość watów przy tej samej wydajności świetlnej tym lepszą jest żarówka i tym tańsze wydzielane przez nią światło. Osramówki **D** odznaczają się małym zużyciem prądu przy dużej wydajności świetlnej, dlatego stosujcie pełnowartościowe

OSRAMÓWKI D

z dwuskłótką z drutu krystalicznego które zapewnią Wam tanie światło.

Filmy o Polsce w północnej Afryce

W Algierze wyświetlany jest obecnie znany reportaż filmowy o Polsce, wytw. Pathé-Natan p. t. „Les Ombres sur l'Europe“. Film był już uprzednio wyświetlany w Tunisie i Algierze, gdzie szedł przez parę tygodni, kolejno w kilku kinoteatrach.

Ogółem, w ciągu najbliższych miesięcy zimowych, film ten będzie pokazywany w salach kinowych w przeszło 20 największych miastach Algieru, Tunisu i Maroka.

W kilku wierszach

Lotnisko w Kolonii, będące jednym z największych lotnisk europejskich, będzie według „Frankfurter Zeitung“ **GRUNTOWNIE PRZEBUDOWANE**. Na miejscu dotychczasowych zabudowań powstana nowoczesna budynki, zaopatrzone w najdoskonalsze urządzenia techniczne. Trasa lądowa będzie znacznie rozszerzona.

Sąd najwyższy skazał na 6 tygodni więzienia **BURMISTRZA HOMBURGA** za pogwałcenie neutralności podczas wykonywania funkcji urzędowych.

Przybył do Białogrodu turecki minister spraw zagranicznych **TEWFIK RUSZDI BEY**. W piątek odbędzie on konferencję z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych Jewitczem, wieczorem zaś wyjedzie do Genewy.

Z Sofji donoszą, iż w czasie rewizji przeprowadzonych w związku z wykryciem tam spisku zorganizowanego przeciwko rządowi przez macedońską organizację terrorystyczną V. R. M. O. natrafiono na archiwum tej organizacji, w którym znaleziono dokładne spisy imienne **WSZYSTKICH CZŁONKÓW** i przyjaciół tej organizacji.

Urzędowy komunikat podaje szczegółowe cyfry **BUDŻETU AUSTRII NA ROK 1935**. Rubryka dochodów wykazuje 1880 miljn. szylingów, wydatków 1.993 miljn. szyling. wydatki na wojsko, policję, żandarmerję i korpus ochotniczy wynoszą 232 miliony szylingów to jest o 43 miliony więcej, niż w roku ubiegłym.

Z Tokio donoszą, że ludność Japonii w ciągu roku 1933 wzrosła o 956 tys. W obecnej chwili **LUDNOŚĆ JAPONJI** wynosi przeszło 68 miljn. 34 miasta liczą każde powyżej 100 tys. mieszkańców.

Prasa królewiecka donosi, iż grupa około 50 studentów nowootwartej w Kłajpedzie litewskiej Wyższej Szkoły Handlowej przeciągała ulicami Kłajpedy i **ZRYWAŁA SZYLDY I TABLICE NIEMIECKIE**. Grupy studentów wchodziły do sklepów i żądały od właścicieli wywieszenia szyldów również w języku litewskim, grożąc w przeciwnym razie wybięciem szyb.

Towarzystwo Kolei Niemieckich zdecydowało się przyznać obywatelom zagranicznym oraz Niemcom z zagranicy, podróżującym po Rzeszy w okresie zimowym (od 21 grudnia do 17 marca), dalej na święta Wielkiej Nocy (od 13 do 29 kwietnia) i w lecie (od 1 czerwca do 31 października) **ZNIŻKI KOLEJOWE** w wysokości 60 proc.

Rumuńskie władze policyjne, z którymi współdziałają żandarmerja i wojskowość, przeprowadzają **OLBRZYMA OBLAWĘ** w kołach cudzoziemskich terrorystów, którzy schronili się do Rumunii.

Minister Spraw Zagranicznych Francji Laval i poseł austriacki podpisali **UKŁAD HANDLOWY** francusko-austriacki.

Z Hsing-King donoszą, iż rząd mandżurski ogłosił oficjalnie **MONOPOL NAFTOWY**.

Według oficjalnego komunikatu wojska paragwajskie żądały **CIEŻKA KŁESKĘ** wojskom boliwijskim w północnej części prowincji Chaco. Straty armji boliwijskiej wynoszą 12 tys. żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

BOŻE NARODZENIE W RZYMIE

Pielgrzymka do Rzymu pod Protektoratem J. Eks. Biskupa W. P. **Józefa Gawliny**, organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach

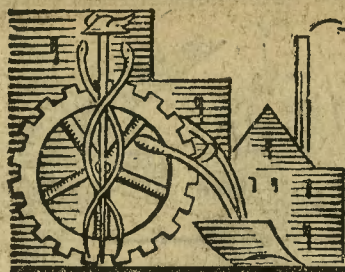
21 XII. 34 — 3 I. 35. 8815

Katowice, Wiedeń, Rzym, Neapol, Florencja, Padwa, Wenecja, Katowice.

Cena zł 495.—

łącznie z paszportem i wizami. Liczba uczestników ograniczona.

Zgłoszenia przyjmują: **Liga Katolicka**, w Katowicach, Piłsudskiego 58, P.B.P. „Francopol“
Warszawa, Mazowiecka, 9, Tow. „Pielgrzym“
Poznań, Sw. Józefa 5.



Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosła, Finanse.

Pomyślne wyniki akcji budowlanej w r. 1934

Komitet Ekonomiczny Ministrów podwyższył kredyty na akcję budowlaną w r. 1935

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki złożył sprawozdanie z akcji budowlanej w r. b. — Komitet Ekonomiczny Ministrów, przyjmując do wiadomości to sprawozdanie, z uwagi na pozytywne wyniki tegorocznej akcji kredytowo-budowlanej i kredytowej uznał za niezbędne prowadzenie dalszej, intensywnej akcji budowlano-mieszkaniowej w 1935 r.

W roku bieżącym przy pomocy kredytów w sumie około 35 milion. zł. udzielonych przez B. G. K. — bez akcji budowy domów i osiedli robotniczych, oraz budowlano-finansowanych przez Fundusz Pracy — przebudowano 134 milion. zł., przy czym przeciętnie kredyt B. G. K. stanowi ok. 23,3% kosztów budowy. Ogólna ilość izb budowanych, względnie już wybudowanych w r. b. wynosi 52.630. Ogólna ilość mieszkań wynosi 19.025. Tak dużych cyfr nie notowano dotychczas w latach ubiegłych, mimo dysponowania znacznymi sumami kontyngentów. W 1930 r. przy pomocy kredytów w sumie 160 milion. zł. wybudowano 14.028 mieszkań o 35.176 izbach. W 1933 r. przy pomocy kredytów w sumie 13,8 milion. zł. dostarczono 8.200 mieszk. o 22.850 izbach.

Na 1935 r. Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił przeznaczyć na akcję kredytowo-budowlaną 47 milion. zł., w tym 5 milion. zł. z Funduszu Pracy. Przeznaczono więc kwotę o 3 mil. zł. wyższą, niż na r. b. — Z ogólnej sumy kredytów na rok przyszły — 35 milion. zł. przeznaczono na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, 7 mil. — dla budownictwa robotniczego i 4 mil. zł. na akcję terenową.

Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego przewiduje podwyższenie norm kredytowych dla budownictwa blokowego z 25%, jak to ma miej-

sce obecnie, na 30% kosztów budowy, a w Warszawie i w większych miastach Polski — do 40% kosztów budowy w zależności od wyposażenia budynku i jego odległości od centrum. Normy kredytowe dla budownictwa drobnego pozostaną w roku przyszłym takie same, jak w r. b., a więc wysokość kredytu nie będzie przekraczać 50% kosztów budowy, oraz sum 4 tys. zł. na budynek jednomieszkaniowy, a w Warszawie i innych wielkich miastach — 5.000 zł. — Wyższe nieco normy przewiduje plan na rok przyszły dla budowy zbiorowych domków indywidualnych, oraz dla domków zawierających po kilka mieszkań.

Szczególny nacisk położony został na budownictwo domów i osiedli robotniczych. Na ten cel przeznaczono 7 milion. zł., a więc o 3.400 tys. zł. więcej, niż w r. b. Zwiększenie kontyngentu kredytów pozwoli na rozszerzenie akcji budowy mieszkań robotniczych. Budowa mieszkań robotniczych dostarcza robotnikom mieszkań po 20 zł. miesięcznie, co pozwala im korzystać z nowo-wybudowanych izb.

Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalili też nowe wytyczne akcji terenowej, kładąc nacisk na dostarczenie odpowiednich terenów pod budowę osiedli robotniczych.

5 zasad dla ludzi pracujących



1. Ovomaltine uzupełnia pożywienie składnikami koniecznymi przy wyczerpującej pracy.
2. Ovomaltine uspakaja i wzmacnia organizm.
3. Ovomaltine chroni przed niebezpieczeństwem wyczerpania fizycznego i umysłowego.
4. Filiżanka Ovomaltyny na śniadanie pozwala z łatwością znieść trudy codziennej pracy.
5. Ovomaltine jest wysokowartościowym pożywieniem, podtrzymującym zdrowie, tworzącym siły i energję.

8699

Dewaluacji marki niemieckiej nie będzie

Oświadczenie dr. Schachta

Dr. Schacht, przemawiając na zebraniu prasy narodowo-socjalistycznej w Kolonii, podkreślił, że ani w obecnej chwili, ani też w przyszłości niema co myśleć o dewaluacji marki niemieckiej. Dewaluacja — oświadczył minister — spowodowałaby tylko wzrost nominalnej sumy zadłużenia niemieckiego, opiewającego w walutach zagranicznych, podrożenie cen surowców, spowodowanych z zagranicy, oraz zwykłe cen i płac roboczych, wówczas gdy rząd narodowo-socjalistyczny za wszelką

cenę dąży do utrzymania realnej siły kupna obecnych płac.

Tegoż dnia dr. Schacht przybył na konferencję przedstawicieli handlu i przemysłu, gdzie, jak podaje zwizły komunikat prasowy, odpowiadając na zadawane mu pytania, kilkakrotnie wskazywał z naciskiem na trudności, w jakich znajdują się obecnie Niemcy, niemniej jednak zajął „stanowisko pozytywne” wobec możliwości ich przezwyciężenia.

Francja przeciwko cudzoziemcom w handlu

Odbyta ostatnio konferencja prezesów francuskich izb handlowych uchwaliła szereg niezwykle znamienych wniosków i rezolucyj. M. in. wyrażono życzenie, by żaden cudzoziemiec nie mógł być wciągnięty do rejestru handlowego bez poprzedniego zbadania jego opinii moralnej oraz jego środków, przyczem musi on wykazać bezwzględnie niekaralność. Każdy cudzoziemiec winien uprawiać handel tylko pod swym własnym nazwiskiem i zobowiązać się do ujawniania swej narodowości i na

papierach handlowych. Cudzoziemcy, którzy przywędrowali do Francji jako siły pracownicze, winni dopiero po 5 latach pracy uzyskiwać prawo wstępowania do przedsiębiorstw w charakterze właścicieli lub wspólników. Przy zawieszaniu wypłat cudzoziemcom sądy handlowe winny ogłaszać bezwzględnie na żądanie wierzycieli upadłość. Przedsiębiorcy tacy dopiero po upływie 5-ciu lat mogą pośrednio lub bezpośrednio zajmować się wprowadzeniem nowego przedsiębiorstwa.

Wiadomości gospodarcze Krajowe

ZAKOŃCZENIE POLSKO-BRYTYJSKIEJ NARADY WĘGLOWEJ.

W dniach 12, 13, 14 i 15 bm. odbyły się w Warszawie pertraktacje delegatów angielskiego przemysłu węglowego, zgrupowanego w Central Council oraz delegatów Polskiej Konwencji Węglowej, co do współpracy obydwóch przemysłów na wspólnych rynkach zbytu.

Obrazy wykazały zbliżenie poglądów na tę sprawę i stwarzają możliwość osiągnięcia pełnego porozumienia przy dalszych pertraktacjach.

MOŻLIWOŚCI ZBYTU ROŚLIN STRĄCZKOWYCH W BELGIJ.

Na rynku belgijskim istnieje obecnie zainteresowanie przywozem roślin strączkowych z Polski. Szereg firm belgijskich zwrócił się o adresy dostawców polskich. Chodzi jednak o znalezienie dostawców poważnych i utrzymywanie z nimi stałego kontaktu. O bliższe informacje należy zwracać się do Państwowego Instytutu Eksportowego w Warszawie.

Zagraniczne

AMERYKA WYCOFUJE SIĘ Z RYNKU SAMOCHODOWEGO NIEMIEC.

Zerwanie rokowań pomiędzy rządem Rzeszy i przedstawicielami amerykańskiego przemysłu samochodowego doprowadziło do całkowitego wycofania się tego przemysłu z rynku niemieckiego. Wszystkie propozycje przemysłowców amerykańskich zostały przez rząd niemiecki odrzucone. W wyniku rozbitcia tych rokowań szereg firm amerykańskich wypowiedział podobno pracę całemu personelowi, zatrudnionemu w oddziałach firm amerykańskich na terenie Rzeszy.

DODATNIE SALDO BILANSU HANDLOWEGO NIEMIEC.

W październiku rb. bilans handlu zagranicznego Niemiec wykazał po raz pierwszy od marca dodatnie saldo i to w dość znacz-

Prace nad organizacją ogólnokrajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni

Uchwała Rady Spółdzielczej z dnia 31 października br., zalecająca konsolidację rolniczego ruchu spółdzielczego przez połączenie związków „Unji” i „Zjednoczenia” jest w szybkim tempie realizowana.

Jak nas informują, Biuro Rady Spółdzielczej opracowało już statut oraz schemat organizacyjny przyszłego „Centralnego Związku Spółdzielni Wytwórców R. P.”, do którego, ze względu na wygaśnięcie w

nej wysokości. Handel zagraniczny Niemiec w październiku przedstawiał się następująco (w milj. RM. — w nawiasie dane z września rb.): import 349,5 (352,2), eksport 365,9 (350,3), dodatnie saldo 16,4 (we wrześniu saldo było ujemne w wysokości 1,9). W październiku r. ub. import wyniósł 347,0 milj. RM., eksport 445,4 milj. RM., dodatnie saldo 98,4 milj. RM.

PROJEKTY ZMIAN CELNYCH WE FRANCJI

Do parlamentu francuskiego wpłynął wniosek o czterokrotną podwyżkę stawek celnych na szereg artykułów, między innymi na nasiona oleiste, różne tłuszcze, jak tłuszcze zwierzęce, oleomargaryna, tran, oraz inne artykuły np. wyroby z wosku i stearyny, lakiery i farby, linoleum, skóry i rękawiczki. Stanowisko parlamentu francuskiego wobec projektów tych jest narazie nieznane.

POWAŻNY WZROST NIEMIECKIEJ PRODUKCJI HUTNICZEJ W PAŹDZIERNIKU.

Produkcja surowki żelaznej w Niemczech wyniosła w październiku rb. 842.420 ton wobec 775.517 t. we wrześniu rb. oraz 492.326 ton w październiku r. ub.

Giełdy

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 16 bm.

Zyto 14—14,50; Pszenica stand. 16,25—16,75 17,75—18,25; zbiorowy 16,50—17; Owies 15 ton 15,75—15,50—16; Mąka żytnia gat. IA 0—55 proc. 21,50—22,50; IB 0—65 proc. 20—21,50; II 55—70 proc. 15,50—16,50; razowa 0—95 proc. 17—17,50; poślednia pon. 70 proc. 13,50—14,50 Mąka pszenna gat. IA 0—20 proc. 30—32; IB 0—45 proc. 27,25—28,25; IC 0—55 proc. 26,25—27,25; ID 0—60 proc. 25,25—26,25; IE 0—65 proc. 24,25—25,25; IIA 20—55 proc. 22,25—23,75; IIB 20—65 proc. 21,75—23,25; IID 45—65 proc. 16,75—17,25; IIIA 65—70 proc. 14,75—15,75 IIIB 70—75 proc. 12,25—12,75; razowa 0—95 proc. 17,75—18,75; Otręby żytnie wymiał stand. 10 ton 10,25—10—11; pszenne miałkie 10—10,50; średnie 10—10,50; grube 10,50—11; Otręby jęczmienne 11,50—12,50; Rżepak zimowy bez worka 39—40; Rżepak zimowy bez worka 37—38; Mak niebieski 40—43; Gorczyca 48—52; Siemien lniane 41—44; Wyka 24—26; Groch: Wiktorja 41—43; Folgera 30—34; Tymotka 58—68; Konieczyna: żółta, odłuszczone 72—80; biała 85—105; czerwonka 120—145; Ziemiaki jadalne pomorskie 4,25—4,75; nadnoteczkie 2,50—3; Płatki

Sytuacja na rynku zbożowym

Sytuacja na rynkach zagranicznych dotychczas nie uległa zmianie. Brak dewiz w krajach importujących, t. j. w Niemczech i Włoszech, brak spożycia, i silna podaż krajów wywozowych wpłynęły na znaczne zmniejszenie popytu. Podaż z Polski skupia się na jęczmień, który w bardzo znacznej ilości przy cenach naogół niezmiennych znajduje zbył zagranicą. Podaż żyta mała. W oczekiwaniu rozwiązania problemu interwencji.

Zbyt na pszenicę bardzo słaby. Przy minimalnych widokach eksportowych z powodu konkurencji tańszych ofert zagranicy.

W ostatnim czasie ustał również, prawie zupełnie eksport owsa, a to z powodu niezadawalającej jakości.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 17 bm.

Złoty 57,85—57,97; Dolar 3.05¹/₂—3.07; Mar-ka niemiecka 107—110.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,83—57,95; Berlin 123,18—123,42; Nowy Jork 3.0670—3.0730; Londyn 15,31¹/₂—15,35¹/₂. Tendencja: złote lekko wyższe, reszta bez zmian.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ Dewizy.

Belgia 123,55, 123,86, 123,24; Berlin 213,00, 214,00, 212,00; Gdańsk 172,74, 173,17, 172,31; Holandia 358,25, 359,15, 357,35; Londyn 26,52, 26,65, 26,39; Nowy Jork telegr. 5,30¹/₂, 5,33¹/₂, 5,27¹/₂; Oslo 133,20, 133,85, 132,55; Paryż 34,92¹/₂, 35,01, 34,84; Praga 22,13, 22,18, 22,08; Sztokholm 136,70, 137,40, 136,00; Szwajcaria 172,25, 172,58, 171,82; Włochy 45,37, 45,49, 45,25. Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe

3 proc. poz. budowlana 46—45,75—46; 4 proc. poz. inwest. 114—114,75; 5 proc. poz. konwersyjna 64,50; 5 proc. poz. kolejowa 61; 6 proc. poz. dolarowa 72,50—72; 4 proc. poz. premj. dol. 53; 7 proc. poz. stabiliz. 70,50—69,75—70,24; 8 proc. l. z. ziemskie dol. 46,75—47; 4 i pół proc. l. z. ziemskie 49,50—50—49,75; 5 proc. l. z. m. Warszawy 33 r. 59—59,50; 5 proc. l. z. Łodzi 33 r. 50,75—50,50—51,25; 4 i pół proc. obl. Warszawy 48; 6 proc. obl. Warszawy 1925 r. VIII i IX em. 58. Tendencja dla pożyczek niejednolita; dla listów niejednolita.

Akcje.

Bank Polski 94—94,25; Warsz. T. Fabr. Cukru 28,50; Lilpop 10,40; Starachowice 12—12,05. Tendencja niejednolita.

Dzięk w Bydgoszczy

niedziela
18
listopada

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota: Grzegorza — Niedziela: Romana

— Dyżur lekarza kolejowego w niedzielę, dn. 18 bm. pełni dr. Gadomski, ul. Gdańska 57, tel. 4-21.

— Dyżur nocny aptek do dn. 18 bm. pełnią: Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, tel. 9-94 i Apteka pod Lwem, Okole - Grunwaldzka 37, tel. 7-91.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Jutro w sobotę odbędzie się z wielką niecierpliwością i dużym zainteresowaniem oczekiwana premiera operetki L. Falla „Słodki kawaler” w reżyserji M. Dowmunta i pod wytrawną batutą kap. opery warszawskiej J. Sillicha. W rolach głównych ujrzymy pp. Fontanównę, Kolczankę, Nochowicz, Nowicką, Dowmunta, Rewkowskiego i Rychera. W akcie II klasyczny taniec „Serena” wykona E. Popielewska i J. Fabian. Oprawa dekoracyjna J. Hawrylkiewicza.

Robinson Kruzoe, przepiękna bajka obfitująca w sceny niezwykle emocjonujące i efektowne ukaże się w nadchodzącą niedzielę o godz. 16 po cenach minimalnych od 10—99 gr. Udział bierze cały zespół artystyczny, balet oraz liczne rzesze statystów. Pozostałych zaledwie kilka biletów nabyć można w kasie teatru.

W niedzielę wieczorem operetka Falla „Słodki kawaler”.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Kleopatra”.
APOLLO: „Złodziej serc”.
BAŁTYK: „U 9.”
KRISTAL: „Maskarada”.
REWJA: „Pożar nad Woigą”.

Informator

dla przyjeżdżających do Bydgoszczy
Odjazd pociąg. z Bydgoszczy

(ważny oddn. 7. 10. 1934 r.)

Toruń—Warszawa: 2.37, 6.50, 8.05, 9.57, 13.55, 15.30, 18.01, 19.58, 21.26, tranzytowy 23.16

Tczew—Gdańsk—Gdynia: 0.40, (do Łaskowic) 3.56, 5.50 (do Łaskowic) 7.35, 12.13, 13.13, (do Łaskowic) 17.17, 20.03, 20.10.

Kościerzyna—Gdynia: 8.13 15.45.

Nakło—Pila: 0.01, 6.15, 10.49, 14.45, 19.46

Unisław—Brodnica: 4.50, 8.11, 13.45, 16.10, 21.55.

Inowrocław—Poznań: 2.21, 3.50, 6.20, 11.45, 13.40, 18.10, 20.40, 22.25.

Wągrowiec—Poznań: 5.00, 10.32, 13.26, 18.54.

Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe: 2.21, 13.40.

Restauracje i Kawiarnie

Restauracja i Cukiernia Berendt. Wyborowa kuchnia, wyeminentne ciastka. Poleca najsmaczniejsze, najobfitsze i najzdrowsze obiady i kolacje Kawiarnia Zacisze, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 3. Dla p. p. urzędników zniżka. (8418)

Ruch towarzyszy

— Miejski Komitet WF. i PW. zaprasza na „Wieczór sportowy”, który odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 20 w Strzelnicy. W programie: przemówienie dyr. Matuszewskiego, referat mgr. Zakrzewskiego, odczyt prof. dr. Panka i pokaz zaprawy zimowej (gimnastyki).

— K. S. Wiktorja Zw. Rezerwistów. Zebranie plenarne dziś w sobotę o godz. 20 w lokalu Harmonji przy ul. Marcinkowskiego. Na porządku obrad m. in. wybory nowego Zarządu.

— IV. Walny Zjazd delegatów Stow. We teranów b. Armji Polskiej we Francji odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Katowicach, o czym Zarząd bydgoski tuż członków zawiadamia.

— Zw. Właścicieli Małych Nieruchomości przy BBWR. — Koło Szwederów. Zebranie plenarne w niedzielę o godz. 17-tej w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory 48. Referat o ulgach dla właścicieli nowopowstałych budowli.

Z miasta

— Do Paryża w czasie od 28. 11. do 8. 12 tania wycieczka na międzynarodową wystawę lotniczą za zł. 315. Informacji i zgłoszenia do „Orbisu”, Bydgoszcz, Gdańska 15, tel. 667.

— Odczyt o doniosłości lotnictwa dla mocarstwowości Polski, oraz wrażenia z przebiegu zwycięskiego dla nas Challenge'u i zawodów balonowych wygłoszą w Teatrze Miejskim w niedzielę, dn. 18 bm. o godz. 12.30 znawca lotnictwa płk. inż. Filipowicz, oraz uczestnik Challenge'u kpt. Skrzypniński. Bilety w cenie od 20 gr do 1,70 zł. Dochód na cele Harcerstwa i Challenge'u 1936.

— Nowa cena nafty. W najbliższym numerze Orędownika ukaże się obwieszczenie Zarządu Miejskiego ustalające cenę maksymalną za litr nafty oświetleniowej w sprzedaży detalicznej na 45 gr. Nowa cena obowiązuje od dnia wczorajszego.

— Wielki pokaz drobin, gołębi i królików odbędzie się w Bydgoszczy w dn. 7-9 grudnia br. w salach p. Wicherta (Stara

Five o'clock w kawiarni „Europa”

W niedzielę dnia 18 bm. urzęda „Europa” five o'clock familijny urozmaicony powiększonym programem występów artystycznych. M. in. znany humorysta J. Rassek, duet Negresco oraz balet „Dorion”. Jako atrakcja występy akrobacyjne młodocianych artystów Trii Polux. Zespół muzyczny powiększony. Początek o godz. 17-tej. Po programie dancing do rana.

Łańcuch Ofiarodawców na mundury dla Z. S. dobiega końca

Dotychczas zebraliśmy 273 mundury

Na liście Ofiarodawców na mundury dla Z. S. w dalszym ciągu zanotowaliśmy:

Pp.: dr. Skalski, dr. Miedziszewski i kier. działu Bublej ufundowali jeden mundur i wzywają p. dr. Wojtkiewicza, p. dr. Lipczyńską i p. Cetnerowskiego, kier. działu D. O. K. P.

P. Fr. Romanowski ufundował jeden mundur i wzywa p. dr. Stanisława Kuziela i p. Czesława Śmigiełskiego.

Aparat kierowniczy Wydziału Zasobów D. O. K. P. (Toruń) ofiarował 18 zł i przez p. inż. Krajewskiego wzywa p. inż. Lansberga, p. inż. Łaskiewiczza i p. inż. Linkiewiczza z Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego.

Zw. Strzelecki w dniu rocznicy Niepodległości

Związek Strzelecki w Bydgoszczy obchodził w roku bieżącym nader uroczyste rocznicę odzyskania Niepodległości. W dniu 10 b. m. wziął udział bataljon Z. S. w capstrzyku, przemarszerowujący przez ulice miasta z własną orkiestrą na czele. Po capstrzyku bataljon podzielił się na trzy odrębne kompanie, które urządziły w trzech punktach miasta: w **Śródmieściu**, na **Zimnych Wodach** i na **Jachcicach** odrębne uroczystości capstrzykowe z okolicznościowymi przemówieniami. W dniu 11 b. m. wziął bataljon Z. S. udział polowej Mszy świętej i defiladzie.

Pozatem wszystkie oddziały w **liczbie 20 urządziły w dniu 10-go i 11-go odrębnie dla każdego oddziału akademje we własnych świetlicach.**

Na szczególną wzmiankę zasługują następujące akademje: Akademia oddziału Nr. 2, urządzona staraniem prezesa ob. Lu-

czaka i całego Zarządu. Na program złożyły się: przemówienie okolicznościowe kompanijnego Z. S. ob. **Tomasza**, śpiewy chóralne, deklamacje i występy solowe. Współdziałały ob. **Sobecka**, **Zastawna**, **Malinówna** i inni. Po części oficjalnej rozdano dyplomy i nagrody za marsze w maskach, marsze w terenie, O. S. i t. p.

Akademia oddziału Nr. 5 urządzona wspólnie z oddziałem Nr. 12 staraniem połączonych Zarządów z prezesem ob. **Jasićkim** i ob. **Kuczma**. Na program złożyły się przemówienie ob. **Debrowskiego**, śpiewy, deklamacje i występy solowe. Akademię zaszczylił swą obecnością Dowódca 8 D. Sam. p. mjr. Meyer.

Akademia oddziału Nr. 6 i Nr. 11 urządzona staraniem połączonych Zarządów z prezesem oddziału Nr. 6 ob. **Ślubowskim** i ob. **prof. Kazaią** na czele Komitetu. Na program złożyły się śpiewy solowe (Danusia Maciejewska, deklamacja (**Irenka Gilówna**)) występy chóralne i własnej muzyki smyczkowej (dyrygent ob. **Gizyński**). Przemówienie okolicznościowe wygłosił ob. **Saganowski**.

Akademia oddziału Nr. 16 urządzona została staraniem Zarządu i Komitetu z prezesem ob. **Kabacińskim** na czele. Przemówienie okolicznościowe wygłosił ob. **Sypniewski senior**. Poza program złożyły się śpiewy chóralne i deklamacje. Akademię Oddziału Nr. 14 i Nr. 1 urządzono staraniem Komitetu wybranego z Zarządów obu oddziałów z prezesami ob. **Gacą** i ob. **Barczukiem** na czele. Okolicznościowy referat wygłosił ob. **mgr. Frankowski**. Na program złożyły się poza deklamacją solową (ob. **Barczuk**), zbiorowe deklamacje oddziału Krakusów i solowe występy.

Akademia Oddziału Nr. 3 urządzona została staraniem Komitetu oddziałów żeńskiego i męskiego Z. S. Jachcice z prezesem ob. **Kulbarzem** na czele. Przemówienie wygłosił opiekun oddziału ob. **Momot**. Poza program złożyły się deklamacje i utwory chóralne, wykonane przez strzelców i strzelczynie. Po akademji odbyła się zabawa ludowa.

Akademia oddziału żeńskiego Nr. II. urządzona staraniem Komitetu z opiekunką oddziału ob. **Wajchtową** i ob. **Prokopówną** na czele. Poza program złożyły się deklamacje zbiorowe, występy chóralne, deklamacje (ob. **Borońska**) śpiew solowy (ob. **Szczepańska**). Przemówienie okolicznościowe wygłosił ob. **Wajchtowa**.

Pozatem odbyły się akademje oddziałów Nr. 4, 7, 8, 10, 13, 15 męskich i Nr. I, III i IV. żeńskich odrębnie lub łącznie z innymi oddziałami Z. S. Uroczystości teogoreczne miały charakter bardzo nastrojowy, cechowała je radość i zapal.

Wszystkie akademje zaszczylił swą obecnością prezes Zarządu Grodzk. ob. **kpt. Kalita**, kwatermistrz Z. S. ob. **mgr. Wajcht** i kompanijny Z. S. ob. **Tomasz**.

Pozatem w akademji oddziału Nr. II (żeńskie) wziął udział cały zespół urzędników fabryki tytoniowej i dyr. **Kłodnicka**. W uroczystościach Oddziałów Nr. 5, Nr. 12, Nr. 16 i Nr. II żeńskiego wziął udział ob. **dyr. Kłodnicki**. W uroczystości oddziału Nr. 3 wzięli udział ob. ob. **prof. Wrzoś**, inż. **Lisiecki** i **Pawlak**.

Prócz tego odbyło się w dniu 11 listopada b. r. w sali Rady Miejskiej uroczyste rozdanie nagród sportowych. Między innymi otrzymali nagrody strzelcy Oddziału Nr. 1 za strzelanie zespołowe (dyplomy i żetony otrzymali ob. ob. **Kwaśnik**, **Michałowski** **Wawrzyniec** i inni).

Ofiary dla P. B. K.

Pomimo zakończenia tygodnia Polskiego Białego Krzyża w dalszym ciągu napływają ofiary na cele tej organizacji. Między innymi następujące firmy wpłaciły na cele P. B. K.: 1-ma Persil 50 zł, Alfa 20, Perun 25, Lloyd Bydgoski 25 zł, Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze pierwszą ratę składki członka dożywotniego w wys. 100 zł, Wydział Pow. powiatu bydgoskiego 200 zł, Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu 25 zł, Uczniowie Państw. Gimn. klasycyznego 20 zł, f-ma Meil 10 zł, f-ma Blumwe 6 zł, f-ma Petow zadeklarowała składkę mies. w wys. 5 zł, P. dyr. **Sliwiński** wpłacił 6.

Książki na nagrody dla szkół ofiarował: Wydział Pow. — 5 książek, Zarząd miejski m. Bydgoszczy — 5; dowództwa: 15 dyw. piech., 61 p. p., 62 p. p., 16 pułku ul., 15 p. a. l., 11 d. a. k., C. W. T. Lot., 8 kadry samochodów, 15 komp. teleg. i Szkoły Podchorążych po 2 książki, jak również zarząd okręgowy P. B. K., zarząd naczelny P. B. K. Warszawa, red. „Kurjera Bydgoskiego”. Poza p. Bielawska ofiarowała 2 książki, pp. **Idzikowski** 4, **Gieryn** 3, **Bażański** 2, red. **Kminek** 1.

Dla bibliotek żołnierskich: pp. **Bermańska** 50 książek, **Pawłowiczowa** 17, **Piotrowska** 28. P. **Krauzówna** ofiarowała skrzypce.

Zarząd P. B. K. składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać”.

Niedole i smutki z ławy sądowej

Wyjątkowego naprawdę pecha miał 21-letni robotnik z Bydgoszczy, nazywający się całkiem poprostu **Gwint**, w dodatku noszący tak popularne imię jak **Jan**. Otóż **Jasio** podczas jednej z nocy wrześnieowej zakradł się do stajni rolnika **Czesława Kurowskiego** w Terzynie, a ponieważ nie było tam naturalnie pieniędzy, ani delikatesów — więc buchnął on parę uprzyży, czyli t. zw. szorów. Ale i ten detal doszedł do wiadomości policji, a ponieważ **Gwint** był już kilkakrotnie karany — więc spotkała go jako recydywistę surowa kara: 7 miesięcy bezwzględnej aresztu.

27-letni **Alfons Ostrowski**, człek „miejszcowy”, czyli stale zamieszkały w Bydgoszczy, w maju b. r. dokonał szeregu kradzieży w kilku tut. firmach, wychodząc z założenia, że „po swoje”, powinien wchodzić tylko „swój”. M. in. złożył on wizytę w fabryce cukierków **Tyslera**, co kosztowało firmę 80 zł, po-za-tem skradł kilka rowerów, jako, że w Bydgoszczy to bardzo modne i popłatne. Za sprawki te skazano **Ostrowskie-**

go na 14 miesięcy pobytu w „ulu”. Przykrość..

Na gościnne występy przybył w tych dniach do Bydgoszczy niejaki **Marjan Woźniak** stale „pracujący” w Poznaniu mistrz i zarazem rycerz wytrycha, którego jednak gród nadbrzdziński potraktował bardzo niegościnnie. Za „głupią” belę jedwabiu znalezionej u niego podczas opuszczania składu F-y „Ujma” przy Gdańskiej pociągnięto go do odpowiedzialności sądowej i zaraz tego samego dnia t. j. 15 bm. skazano na pół roczku, ale to bezwzględnego..

Do rzędu „opiekunów”, którym zamiast powierzać biedne siedoty na wychowanie lepiej byłoby im samymi zapewnić „opiekę”, ale to już policyjną czy sądową — należy również niejaki 34-letni robotnik **Franciszek Jakubowski** z Bydgoszczy. **Jakubowski** za sprzeniewierzenie na szkodę swych dwojga pupiłów: **Klary** i **Leona Frankiewiczów** kwoty 140 zł. (a było to jeszcze w r. 1932) — zasiadł na ławie oskarżonych. Sąd skazał „opiekuna” na trzy miesiące aresztu.

Z kroniki policyjnej

— Nie odbyło się naturalnie bez kradzieży rowerów. Zam. przy ul. Paderewskiego 14 **Juljan Josiek** zgłosił kradzież roweru męskiego z podwózka jednego z domów przy ul. Pomorskiej; **Bronisław Winiewski** (ul. Król. Jadwigi) doniósł również o kradzieży swego dwukołowego wehikułu.

— W Bydgoszczy grasują znów pajęczarze. Zam. przy ul. Malborskiej 9 **Tomasz Adamczewski**, zgłosił policji, iż nieznanymi sprawcy skradli mu ze strych większą ilość bielizny wartości 50 zł.



BYDGOSZCZ — B. Jączkowski, Gdańska 23.
INOWROCLAW — K. Lewandowski, Rynek 16 — i Państwowe Zakłady Tele- i Radio-techniczne, Warszawa, Grochowska 30.

Pomyśl i zastanów się

Szarady i rozrywki umysłowe

Druga serja naszych zadań konkursowych — jak się okazuje z nadesłanych rozwiązań — była znacznie trudniejsza od pierwszej. Wielu konkursowiczów nie rozwiązało żadnego z zadań, wielu nadesłało rozwiązanie błędne. Ani jeden z naszych Czytelników nie potrafił uporać się z zadaniem nr. 6, które rzeczywiście było dość skomplikowane.

Wśród nadesłanych nam odpowiedzi, znajduje się kilka zasługujących na specjalną wzmiankę. Oto jak naprzykład rozwiązuje zadanie nr. 4 p. Władysław Mozyński z Torunia:

„Jedenasty listopada święto narodu”
Z rozwiązaniem szarady miałem dość zachodu,
Bowiem autor poknął 14 i 15-cie.
A zamiast 12-cie wpakował 16-cie.

Naturalnie rozwiązanie to jest trafne, gdyż faktycznie do zadania nr. 5 wkradła się omyłka zecerska, która zamiast słowa dwanaście, ni stąd ni zowąd wtrąciła słowo szesnaście. Za omyłkę tę najuprzejmiej wszystkich przepraszamy.

Zadanie nr. 5 ma kilka prawidłowych rozwiązań, z których najklasyczniejsze to: $10 \frac{3}{6} + 8 c) \frac{27}{54} = 100$, oraz $30, 4176 + 69, 5824 = 100$. Zadanie to sprawiło — zdaje się — najmniejszą ilość kłopotów konkursowiczom; było ono zresztą bardzo łatwe.

Zadania nr. 6 — jak już wspominaliśmy — nikt nie rozwiązał. Jak sobie zapewne nasi Czytelnicy przypominają, zadanie to brzmiało:

Sir E. Nick of Mens

Z powyższych liter, nic nie odejmując, ani też dodając, zestawić imię i nazwisko słynnego naszego pisarza.

Pointa zadania polegała na uważnym przeczytaniu objaśnienia. Należało — zgodnie z objaśnieniem — najpierw od fikcyjnego nazwiska sir E. Nick of Mens odjąć słowa nic nie (nie odejmując), a potem dodać ani też (ani też dodając). Po przeprowadzeniu tych dwóch działań, łatwo już było znaleźć odpowiedź, która brzmi: Stefan Żeromski.

Niestety za rozwiązanie tego zadania nikomu nie mogliśmy przyznać ani jednego punktu...

Obecnie punktacja konkursowa przedstawia się następująco:

Prowadzi bezapelacyjnie p. Jerzy Hetlof z Torunia, na którego dobro zapisaliśmy 17 punktów na 18 możliwych. Za nim uszeregowano się czterech konkursowiczów, którzy zdobyli po 12 punktów. Są to pp. R. Możejko, Bydgoszcz; Wacław Jeszke, Toruń; Paweł Monarski, Grzywna; H. Wichman, Toruń. Następnie kroczą pp. Helena Sliwińska, Grudziądz 9 pkt. i Władysław Mozyński, Toruń 9 pkt.; a za nimi: Iks Warum 7 pkt.; Leon Godziemski 7 pkt.; Paweł Dobke, Kruszyń 7 pkt.; Pelagia Michalak, Strzelno 4 pkt.; Aleksander Chamela, Grudziądz, 4 pkt.; Iga Piekarska, Toruń, 4 pkt.; Jan Mroczkowski, Bydgoszcz, 4 pkt.; Stanisław Szymoń, Bydgoszcz, 4 pkt.; Józef Mucha, Bydgoszcz, 4 pkt.; Barbara Kürbisówna, Gdańsk, 4 pkt.; Walenty Robaszkievicz, Toruń, 4 pkt.; Feliks Perschka, Chełmża, 4 pkt.; Franciszek Reich, Grudziądz, 4 pkt.; Franciszek Tomaszewski, Tczew, 4 pkt.; Antoni Horzica, Toruń, 4 pkt.; Bronisław Prebiss, Toruń, 4 pkt.; J. Kakoszke, Bydgoszcz, 4 pkt.; Wł. Zbieranowski, Toruń 4 pkt.; Jacek Kuczyński Toruń, 4 pkt.; W. Beszczyński, Toruń, 4 pkt.; Wł. Prokopowicz, Tczew,

3 pkt.; Józef Tomorowicz, Toruń, 1 pkt.; B. Wojciechowski, 1 pkt.; K. Skowrońska, Chełmża, 1 pkt.

A teraz nowe zadania naszego konkursu, których rozwiązania należy nadsyłać do czwartku, 22 listopada r. b.

ZADANIE NR. 7.
Za rozwiązanie 5 pkt.

Od Raz-drugich aż po Madryt,
od Uralu po Gibraltar —
wszędzie wrzenia, żarcia, hadry,
polityczne różne salta...

Coś się złego w świecie kroi,
Knują coś „politykiery”...
Świat nie trzy-pięć obaw swoich.
Krzyczą: „Gwałtu! Sześć i cztery!”

Cale mnożą się, jak grzyby,
„Liga” po swojemu gada...
A tu giną „grube ryby”
i świat chwieje się w posadach...
Ludów siódma-pierwsza pragnie
pokój mieć nie od parady!
Lecz z maluczki kłóz odgadnie,
co obmyśla „Wielkie Rady?”

Ludów siódmej-piętej stają
w poprzek zaskoczenia różne,
Jedni drugich nabierają,
robiąc sprytnie siódme-ósme.

Cale mnożą się i szerzą.
Drugi fakt niedobrze wróży
licznym paktom i przymierzom...
Snać się światu pokój dłuży...

ZADANIE Nr. 8

za rozwiązanie 3 pkt.
8, 7, 9, = Rzeka w Niemczech.
1, 6, 5, 2 = Miasto we Włoszech.
10, 2, 4, 3 = Duża beczka (fasa).
1, 6, 7, 8, 9, 6, 10 = Rodzaj ciastka.
1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 6, 10 = ?
Kaźda z cyfr = literze.

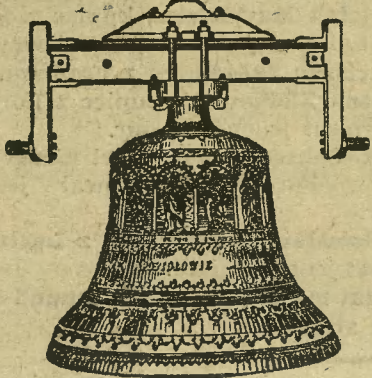
ZADANIE Nr. 9.

Za rozwiązanie 1 pkt.
Z nazw miejscowości niżej wymienionych proszę wybrać po jednej sylabie, które złączone i czytane kolejno utworzą staropolskie przysłowie:
Barcice, Horodziej, Bobowa, Dolina, Odrzykoń, Jędrzejów, Koz, Dąbrówka, Azory, Janinów, Żegiestów, Baligród, Odrowąż, Kamieniec, Rajcza.

W następnym numerze ogłosimy czwartą i ostatnią serję zadań naszego konkursu i równocześnie podamy do wiadomości konkursowiczów spis nagród, które przeznaczamy dla zwycięzców.
A więc do niedzieli!

Węslaw.

JEDYNA NAJSTARSZA POLSKA FIRMA Odlewnia dzwonów



Braci Felczyńskich w Kaluszu
Ludwika Felczyńskiego i Ski w Przemysłu

Nowość! Pęknięte dzwony historyczne SPAJA wynalazą kiem Ludwika i Michała Felczyńskich pod gwarancją uzyskania pierwotnego dźwięku i tonu. Dostarczają dzwony wszelkich rozmiarów i tonów według najnowszych zasad techniki sztuki ludwisarskiej. Wykonują kompletne żelazne dzwonnice. Posiadają stale na składzie większą ilość gotowych dzwonów.
Ceny najniższe. Dogodne warunki. 8718

Listowi już przyjmują przedpłatę na miesiąc grudzien Nowoczesna komunikacja zbliża Łódź do Warszawy

Koleje polskie przystąpiły już do realizacji planu motoryzacji przewozów osobowych na szlakach kolejowych. Wyrazem tego jest uruchomienie, począwszy od dnia 17 bm. komunikacji pociągowej z pomocą wagonów motorowych z Warszawy do Łodzi.

Na trasie tej kursować będzie wagon motorowy wyprodukowany w warsztatach firmy Cegielski i S-ka, zaopatrzoney w dwa silniki ropowe o mocy po 150 KM, który w przeciągu dnia połączy dwukrotnie Warszawę z Łodzią i odwrotnie. Wagon wy-

jeżdżać będzie z Warszawy o godz. 8 min. 16 i 16 min. 28, a z Łodzi o godz. 10 min. 30 i 21 min. 46. Szybkość przejazdu wyniesie 1 godzinę i 28 minut, przyczem wagon motorowy nie będzie zatrzymywał się po drodze. Cena przejazdu wynosi 12 zł, tj. odpowiada mniej więcej cenie pobieranej w II klasie pociągów osobowych.

Wagon motorowy posiada 75 miejsc wyscielanych do siedzenia, osobne przedziały dla palących i dla niepalących, oraz przedział na bagaż ręczny z przechovalnią, pozostającą pod opieką konduktora.

Od lat 35 w służbie dziecka Puder Bebe Szoffmana

M. G. EBERHARDT.

OFIARA CHIRURGA

POWIEŚĆ SENSACYJNA

ROZDZIAŁ II.

Nie wiem, dlaczego te szepty zrobiły na mnie od razu takie przykre wrażenie. Może po pierwsze dlatego, że byłam roztroszona upałem, a po drugie, że wbrew ogólnym przypuszczeniom, w szpitalu szepc jest rzadkością. Nic tak nie drażni nerwowego pacjenta jak szepc, i pielęgniarki uczą się specjalnie mówić cicho i wyraźnie.

Ponieważ szepty nie ustawały, ogarnęło mnie zaniepokojenie. Ciche, szyczące dźwięki rozlegały się w cichym korytarzu niesamowicie. W pierwszej chwili nie mogłam się zorientować, skąd szły, ze schodów, czy z którego pokoju. W każdym razie gdzieś zbliska.

Wstałam i skierowałam się w głąb korytarza południowego. Mój pacjent spał. W pokoju było cicho. Zawróciłam do drzwi nawprost, drzwi pokoju Diony, które były otwarte i przesłonięte parawanem. Właśnie za tym parawanem szeptały dwa głosy, tak gwałtownie, że pochwyciłam parę zdań.

W parę godzin później wytyczałam rozpaczliwie pamięć w celu uprzytomnienia

sobie intonacji tych szeptów. Ale niewiele zapamiętałam.

Jeden głos powiedział:

— ja tego nie zrobię...

Drugi odpowiedział szybko coś niezrozumiałego, na co pierwszy odpowiedział wyraźnie:

— Nie mogę. Nie prosz mnie. To niemożliwe.

Teraz nastąpił potok szepc, z którego wyłowilaam tylko kilka słów, ale takich, że przeszły mi ciarki. Ktoś ukryty za parawanem rzekł wyraźnie:

— Ty musisz to zrobić. Mówię ci, że go zamorduje! Zamorduje!

W tym momencie od strony windy rozległ się przyciszony głos dr. Kuncea!

— Panno Saro!

Przyznam się, że się trochę zmieszalałam, zwłaszcza, gdy orli, trochę za ostry nos doktora opuścił się nad jedwabiste, czarne wąsiki i bródkę a la Van Dyck. Nie, dr. Kunce nie ma miłego uśmiechu. Sam uśmiech kryje się w starannie utrzymanym zarostcie, a jakiś specjalny skurcz mięśni twarzy ciągnie ko-

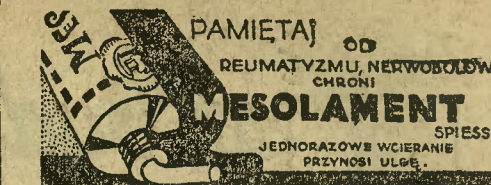
niec nosa ku dołowi. Dalej dr. Kunce jest

przystojny, a co do wieku — w pełni sił, co u mężczyzny może się wyrażać dowolną cyfrą lat. Jeżeli chce, umie być bardzo miły, zwłaszcza dla pacjentek, jest trochę za sztywny, żeby być popularnym wśród personele pielęgniarskiego; ma powłóczyste spojrzenie piwnych oczu z tniwiarogodnie długimi rzęsami, czarne jedwabiste włosy, delikatne, starannie utrzymane ręce i ubiera się jak z igły. Przykro mi zaznaczyć, że jego nazwisko Feliks Kunce, jest przedmiotem niewłaściwych żartów ze strony praktykujących pielęgniarek, które inaczej na niego nie mówią jak doktor Fuła Prunes.

Jako lekarz i chirurg jest pierwszorzędna siłą, przytem odznacza się wielkiem opanowaniem, ale lubi być nieprzyjemnie sarkastyczny. Przypomnienie jego docinków zbiło mnie z tropu jeszcze bardziej. We fraku z czarną wstążeczką do monokla na tle niepokalanie białego gorsu, wyglądał nadzwyczajnie przystojnie i, w zestawieniu z higieniczną pustką szpitalnych murów, nie na miejscu.

Z jego odezwaniem się szepty ustaly. Poprosił mnie grzecznie za sobą do pacjenta w pokoju nr. 301, więc musiałyśmy iść, lecz wyrwałam się jak mogłam najprędzej, żeby zbadać, kto był w pokoju Diony i co mogły oznaczać te dziwne szepty.

Ale korytarz był cichy i pusty, a mój



Nowe wydawnictwa

„BIULETYN POLSKO-LACIŃSKO-AMERYKAŃSKI”.

Izba Handlowa Polsko-LaciŃsko-Amerykańska przystąpiła do wydawania własnego organu informacyjnego. Jest to miesięcznik p. t. „Biuletyn polsko-laciŃsko-amerykański”. Ukazał się właśnie pierwszy numer tego Biuletynu za październik b. r., prezentujący się nadzwyczaj dodatnio.

W nr. 1 „Biuletynu” artykuł wstępny p. Franciszka Dolezala, wiceministra Przemysłu i Handlu, poświęcony jest zagadnieniom współpracy gospodarczej między Polską a Ameryką LaciŃską. W następnym artykule p. Marjan Tuński, dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego charakteryzuje dotychczasowe obroty handlowe Polski z krajami laciŃsko-amerykańskimi i omawia dalsze możliwości ich rozwoju. Inne artykuły i notatki poświęcone są sytuacji ogólnej na rynkach laciŃsko-amerykańskich, analizie obrotów handlowych między Polską i Ameryką LaciŃską w pierwszym półroczu b. r. Poza tem numer zawiera wskazówki praktyczne dla eksporterów, pracujących z Argentyną, osobny dział p. t. „Z życia republik laciŃsko-amerykańskich”, omawia możliwości handlowe oraz zawiera informacje z zakresu transportu, komunikacji i ubezpieczeń oraz kronikę

Co? - Kiedy? - Gdzie?

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.
„Małżeństwa” — w sobotę, 17 bm., w Świeciu, w niedzielę, 18 bm. popołudniu w Toruniu.
„Dziady” — w sobotę, 17 bm. popołudniu i wieczorem, w Toruniu, w niedzielę 18 b. m. wieczorem, w Toruniu, w poniedziałek 19 bm., popołudniu i wieczorem w Chełmnie.

Stan wody na Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 16 listopada o godz. 7 rano: W Krakowie (-1,84) - 2,06; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,66) 1,50; w Przemysłu (San) (-1,72) -1,39; w Zawichoście (1,84) 2,25; w Warszawie (1,50) 1,53; w Wyszowie (Bug) (0,54) 0,57; w Pułtusku (Narew) (0,72) 0,76; w Płocku (1,03); w Toruniu (1,14) 1,15; w Fordonie (1,20) 1,20; w Chełmnie (1,03) 1,05; w Grudziądzu (1,20) 1,21; w Korzeniewie (1,38) 1,38; w Pieknie (0,62) 0,64; w Tczewie (0,60) 0,61; w Einlage (2,36) 2,38; w Schlievenhorst (2,54) 2,66.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła w dniu 16 bm. 5,2 st. C., a w dniu 16 b. m. 5,3 st. C.

Kierunek wiatru: wschodni.



pacjent musiał spać, gdyż oddychał równo i spokojnie i nie odezwał się do mnie. O ile się mogłam zorientować, wszystko było w porządku.

Podsluchane słowa brzęczały mi echo w uszach. Nie powiem, żebym je wzięła na serio. Ludzie lubią nadużywać silnych wyrażeń w celach retorycznych. Głowiłam się tylko nad tem, kto rozmawiał. Jedna musiała być Dione, a kto drugi?

O jedenastej wieczorem szpital nie przyjmuje odwiedzających, a personel ma ściśle wyznaczone miejsca. Po korytarzach i pokojach chorych nie włóczą się żadni postronni. Naturalnie często się zdarza, że korytarze są puste, bo pielęgniarki siedzą u chorych, ale pacjenci są o tej godzinie w łózkach. Piotr Melady nie mógł być w pokoju córki, gdyż spał. Ellen Brody też nie. Mogła być Nancy, chociaż gwałtowne szepty takiej treści między nią i pacjentką wydawały mi się nie do pomyslenia.

W rezultacie doszłam do wątpliwego przekonania, że musiała to jednak być Ellen i że Dione chciała ją zmusić do obejścia jakiejś reguły szpitalnej (praktykujące pielęgniarki miewają takie scysy z kapryśnymi pacjentkami), a ona się nie zgadzała. Nie było to zadowolające wyjaśnienie, ale lepszego nie znalazłam.

(Ciąg dalszy nastąpi)



3 lampowy odbiornik (z 4-tą prostowniczą) na sieć prądu zmiennego
SELEKTYWNY-GŁOSNY
SKALA WYCECHOWANA WEDŁUG NAZW STACJI
PIĘKNA JONKESIETYCZNA SKRZYŃKA

Cena złotych **250** z 4 lampami

NATAWIS-REKORD

bije wszelkie rekordy w swojej klasie

NATAWIS-REKORD

jest do nabycia we wszystkich firmach radiowych



„Zamka Rosół Mięsny”

daje buljon najlepszej jakości, ulepsza znakomicie wszelkie zupy i sosy. Do nabycia w każdym składzie towarów kolonialno-spożywczych. 8890

Sąd Grodzki w Bydgoszczy
II. Co 309-34

WEZWANIE.

Na wniosek Spółdzielczego Banku Przemysłowego spóldz. z ogr. odp. w Zduńskiej Woli, dział. przez pełnom. adw. Bermanna w Zduńskiej Woli wzywa Sąd Grodzki w Bydgoszczy posiadacza zaginionego wekslu z daty Łódź, dnia 12. 9. 33 na 200,— zł. pl. 30. 11. 33 wystawienia firmy Oszczędpol na zlecenie L. Głowińskiego opatrzone indosami L. Głowiński, Sz. Helfgot, E. Goldberg by zgłosił się w oznaczonym Sądzie p. 31 najpóźniej do dnia 28 stycznia 1935 r. g. 10 i okazał Sądowi weksel.

Sąd Grodzki.

8841



Pełnowartościowy dzięki dobrej jakości i gustownemu wykonaniu, a jednak niski w cenie.

8850

Wetnet

Gdańsk - Wrzeszcz - Sopot

ZAPOWIEDZ.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieznaną Jan Bartoszyk kierownik biura Ligi Morskiej zamieszkały w Gdańsku przy Steinstrasse nr. 2 syn Wojciecha Bartoszyka robotnika i jego żony Apolonii Scholastyki z domu Wysockiej zamieszkałych w Klemensowie powiatu zamajskiego,

2) niezamężna Jadwiga Salomea Joanna Moczyńska stenotypistka zamieszkała w Gdyni przy ulicy Urszulanek nr. 5 córka Piotra Moczyńskiego dyrektora gimnazjum i jego żony Salomei z domu Zielewskiej zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Chełmży powiatu toruńskiego chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i w „Gazecie Gdańskiej” w Gdańsku.

Gdynia, dnia 15 listopada 1934 r.

8881

(—) Reinhardt, urzędnik stanu cywilnego.

„EUROPA” Bydgoszcz, Gdańska 10

w niedzielę 18 bm. o godz. 17-tej

FIVE O'CLOCK FAMILIJNY

urozmaicony powiększonym programem występów artystycznych na czele znany 8865

HUMORYSTA J. RASSEK.
jako atrakcja TRIO AKROBACYCZNE „POLUX”
DANCING DO RANA

**5 FLEURS
POUDRE
FORVIL**



WONNY PYŁ PIĘCIU
WYBRANYCH KWIATÓW

składa się na doskonały puder roślinny 5 Fleurs, Forvil. Miałki, dobrze przylega, nie szkodzi cerze, nadając jej świeżość i wdzięk młodości, a przytem posiada subtelny, naturalny i trwały zapach kwiatów.

5 FLEURS POUDRE FORVIL

Do Km. 2709, 3123, 2140, 2890, 2887, 646, 2064 i 2971-34
OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru I. zam. w Gdyni ul. Starowiejska 31a, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że odbędzie się publiczna licytacja ruchomości mianowicie:

Dnia 19 listopada 1934 r. o godz. 10.20 przy ul. Świętojańskiej nr. 62: 50 rolek tapet wartości 200,— złotych.

o godz. 10.40 przy ul. 10 Lutego róg ul. Abrahama urządzenie sklepowe wartość 400,— zł.

o godz. 10.35 przy ul. Abrahama obok domu Feigla umywalnia, 2 nocne stoliki, aparat radiowy, 50 butelek wina i urządzenie sklepowe.

o godz. 10.50 przy ul. Świętojańskiej obok domu Bednarskiego — kasę rejestracyjną „Ankerr”, wartość 1.500,— złotych.

o godz. 12-tej przy ul. Starowiejskiej obok domu Beckera — bufet, kredens, zegar, stół, 12 krzesel, kanapę, radioaparat, stolik, dywan, 3 obrazy, lampa, 3 pary firan, karnisze, para portjer wieszak biurko, lustro, szafa, umywalnia i 2 nocne stoliki, wartość 2.725,— zł.

o godz. 14-tej na vis a vis kościoła przy ul. Świętojańskiej 1 biurko wartości 50,— zł.

o godz. 15-tej w Oksywiu obok Domu Sióstr — biurko, kanapę i 2 fotole wartości 350,— zł.

Powyższe przedmioty można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Gdynia, dnia 15 listopada 1934 r.

(—) Kamiński, komornik.

Specyfikiki ziołowe

OSKARA WOJNOWSKIEGO

Ziola przeciwko cierpieniom przewodu pokarmowego — znak słowny „Irotan”
Ziola przeciwko wymiotom, oraz atonji kiszki — znak słowny „Gara”
Ziola przeciwko chorobom płucnym i blednicy — znak słowny „Elmizan”
Ziola przeciwko reumatyzmowi, artretyzmowi, podagrze i ischiasowi znak słowny „Artrolin”
Ziola przeciwko cierpieniom skrofalicznym znak słowny „Tizan”
Ziola przeciwko chorobom nerwowym i epilepsji — znak słowny „Epllobin”
Ziola przeciwko chorobom nerek i pęcherza znak słowny „Urotan”
Ziola przeciwko cierpieniom narządów trawienia i wątroby znak słowny „Chogal”
Kapiele siarkowo-roślinne znak słowny „Sulfobal”

Są do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

BROSZURKI INFORMACYJNE Oskara Wojnowskiego o specyfikach ziołowych wysyła **bezpłatnie**

Oskar Wojnowski, WARSZAWA ul. Hortensja 3 m. 4.

**Warszawskie T-stwo Ubezpieczeń
i
Polskie T-stwo Ubezp. „Patria” S. A.**

mają zaszczyt zakomunikować P. T. Klientom i Interesentom, że ze względu na reorganizację, zlikwidowaną została nasza Reprezentacja, znajdująca się

w Toruniu, przy ul. Szczytnej nr. 2

Wszelkie agendy dla naszych Towarzystw załatwiać będzie do czasu nominacji nowego Reprezentanta, p. **Zygmunt Wojewódzki**, zamieszkały w Toruniu, przy ulicy Danielewskiego nr. 4 m. 3.

Niezależnie od powyższego nad interesami naszych T-stw czuwać będzie w dalszym ciągu Oddział naszych T-stw w Poznaniu, ul. 27 Grudnia nr. 10.

8844

BYDGOSZCZ

Złoto i Srebro

jako też wszelkie stare monety srebrne kupuje stale

B. GRAWUNDER

Bydgoszcz — Dworcowa 57 7875) Telefon 1698



Stała

posadę dobrze płatną osobie z gotowaniem za wypożyczenie 1500—2000 zł. oprocentowane. Oferty „Dzień Bydgoski” Bydgoszcz pod „Właściciel nieruchomości”. 8867

nie kupujcie tandety!

FUTRA

najpiękniej i najtaniej wykonuje 595

Stanisław Rudak,

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 70.

Pokój

komfortowy słoneczny niekrepujący na piętrze, poządane wykwintne utrzymanie Gdańska lub okolica wynajmie od 1. grudnia solidny na wyższym stanowisku. Telefon poządany. Łaska we oferty pod: „Gdańska” do „Dnia Bydgoskiego” Bydgoszcz. 8889

Strzelaj

do zwierzyny, paktwa i tarczy tylko z broni i amunicją z Fmy „Hubertus” Bydgoszcz, ul. Grodzka 8, (narożnik ul. Mostowej). Fachowa obsługa, tel. 652. ceny bezkonkurencyjne, na prawa broni. 6119

MASZyny

do pisanja

małe i duże, nowe i używane najkorzystniej z gwarancją dostarcza

SKORA I S-KA

Poznań 7956 Aleje Marcinkowsk. 23.

GRUDZIĄDZ

Meble

W solidnym wykonaniu poleca najkorzystniej **O. KAHRAU** Grudziądz, Sienkiewicza 16. 8359

Kamienica

nowoczesna, ogród, dochód 9500 świetna lokata kapitału sprzedam okazyjnie 52.000 zł Polonja, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 28. 8863

Carioca

oraz inne tańce w najnowszym stylu uczyć powrócie ze zjazdu Art. Bal. i Naucz. Tańca w Warszawie. Zapisy na nowy kurs i lekcje prywatne przyjmuję codziennie. Aniela Różyńska, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 22, m. 2. 8797

5 i 6-pokojowe

mieszkanie w willi z ogrodem do wynajęcia. Grudziądz, Chełmińska 42/44. 8727

Dywany

chodniki, ceraty, linoleum, plandeki, pokrycia meblowe w największym wyborze.

Ceny niskie.

Otto Kahrau, Grudziądz, Sienkiewicza 16. 8358

Restauracja „Polonja”

Grudziądz, Kwiatowa 28, urządza w środę, dnia 14 bm. jedzenie kiszki, flaków inog wieprzowych, na które uprzejmie zaprasza Gospodarz. Koncert, lokal otwarty do rana. 8761

Niniejszem uprzejmie podaję do łaskawej wiadomości Szan. Publiczności, że z dniem 10 b. m. **otworzyłem** przedsiębiorstwo handlowe pod nazwą

Drogerja Centralna

Gdynia, ul. 10 Lutego 7, telefon 24-06.

Polecam pierwszorzędnej jakości wszelkie artykuły drogeryjne, perfumeryjne, kosmetyczne, farby, lakiery, pokosty i artykuły malarskie. Prosząc o łaskawe poparcie pozostaję

Franciszek Szyperski

Polsko-Skandynawskie Towarzystwo Transportowe S.A.-GDYNIA

„POLSKAROB”

Polnisch-Skandinavische Transport-Handelsgesellschaft m. b. H. Gdańsk,
Brotbänkengasse 45-48. Telefon 269-90, 269-96

Tel. Dyrekcja i Biuro Główne 2971

Ekspedycja i Maklerka 2981

Skrót telegraficzny: „Polskarob“ Code: Scotts loth, The Boe Code, Rudolf Mosse

Ekspedycja - Maklerka - Żegluga

PRZEDSTAWICIELSTWO KONCERNU „ROBUR”
ZWIĄZEK KOPALŃ GÓRNOŚLĄSKICH
SPÓŁKA KOMANDYTOWA, KATOWICE

8887

Miesięczny przeładunek ca 400.000 t. węgla

S/S Robur III—2850 t. D. W.
S/S Robur IV—3000 t. D. W.

S/S Robur V—3000 t. D. W.
S/S Robur VI—3300 t. D. W.

FUTRA CENNIK ZIMOWY 1934/35 rok

Karakuly duży wybór zł. 550.—
Łapki gwarantowane zł. 350.—
Poki piękne, jedwabna podsz. zł. 250.—
Żrebaki z skunksami zł. 200.—
Junaty praktyczne zł. 175.—

WIELKI WYBÓR

skórek, blamów wyder, futer pizmowych,
grzbietów i brzuszkowych.

Ze względu na wysoką jakość towaru zwią-
szamy gwarancję piśmienną na 3 lata i 2
lata bezpłatnie futra przechowujemy. —

KREDYT

dla urzędników państwowych i samorząd-
owych, nauczycieli, kolejarzy, pocztowców,
prac. Banku Polskiego i Gospodarstwa Kra-
jowego bez zaliczki.

RAPAPORT

BYDGOSZCZ
Dworcowa 33.

7483



Do
szorowania
i czyszczenia
tylko
ATA
godna jest
polecenia.

ATA czyszczy i szoruje
wszystko!

WYROB. ZAKŁADÓW „PERSIL”
POL. SP. AKC. BYDGOSZCZ

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości
P. T. Publiczności, iż z dniem 15-go b. m. objąłem
znana i popularna

CUKIERNIĘ i KAWIARNIĘ

(pod Firmą T. Kuchareki) Bydgoszcz przy ul. Dąglaj 29.

Staniem mojem będzie Szan. Gości i Od-
biorców pod każdym względem skóra i rzetelną
obsługą zadowolę.

Proszę o łaskawe poparcie.

8866

Z poważaniem
Henryk Sobera.

Magazyn Futer

CYBUŁKA

Gdańsk, Gr. Wollwebergasse 15 I. Tel. 26701

poleca: prawdziwe srebrne lisy od 125.— guid
modne kozuski od gld. 45.—, lisy w wielkim
wyborze od gld. 15.—, skórki na płaszczce wszel-
kiego rodzaju. Przeróbki i nowe wykonania po
taniach cenach latowych. Własny warsztat
w domu 8877

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA CHEŁMŻY ogłasza

KONKURS

na stanowiska

a) Kierownika Zakładów Miejskich (gazownia, elektrownia, wodociągi)

Warunki: wykształcenie fachowe. Uposaże-
nie według VII grupy uposażenia dawniejszej
pragmatyki dla urzędników państwowych.
Posada wakuje od 1-go grudnia 1934 r.

b) Księgowego Zakładów Miejskich

Warunki: praktyka w samorządzie miejskim
przyjęcie na stanowisko za umową i trzymie-
miesięcznym wypowiedzeniem. Uposażenie
według X. grupy uposażenia dawniejszej prag-
matyki dla urzędników państwowych.

Posada wakuje od 1 stycznia 1935 r.

Podanie wraz z życiorysem i odpisami świadectw
należy kierować do Zarządu Miejskiego
w Chełmży.

8842

(—) Kurzetkowski
Burmistrz

Największy i najstarszy dom konfekcyjny na miejscu.

Poleca na

sezon jesienno-zimowy

eleganckie płaszczki damskie, w wielkim
wyborze najnowsze modele, pierwszo-
rzędne wykonanie. Płaszczki męskie
i ubrania, powszechnie znane z dos-
konalego kroju i wyborowych gatu-
nków. Wprowadziliśmy futra damskie,
doskonałe gatunki, doskonale konfekcyj-
nowane.

Ceny rewelacyjnie niskie, rzetelna, fachowa obsługa.

S. HIRSCHFELD
Tczew, Plac Pierackiego Nr. 11.

JUPY

ubrania, płaszczki, bluz-
y, robocze, spodnie,
kupisz najtaniej
w firmie

E. MELERSKI

Toruń, Szewska 12.

dom p. Araczeńskiego

Wielki wybór czapek.

8637

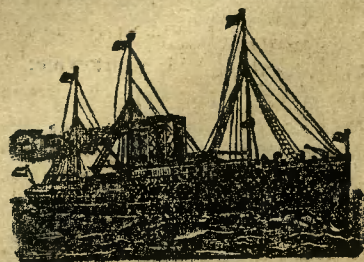
Trumny

metalowe, dębowe i sosno-
we po cenach bezkonku-
rencyjnych poleca

Szramowski, Toruń,
Kopernika 45, przy gazowni
Dekoracja bezpłatnie. 8638

Telegram!

Nadszedł
większy
transport
szelaku



i oddaje

takowy po nader korzystnych cenach jak:

Szelak „Lemon“ w gat. prima po zł 4.10 za 1 kilo
„ TN orange „ „ 3.70 „
„ TN orange „ II. „ 3.55 „
„ biały „ „ 5.— „

Przy odbiorze oryg. skrzyń ca. 75 kg, proszę sążnąć specjal-
nej oferty. Wysła się każdą dowolną ilość za zaliczeniem.

Import Szelaku „SUROWIEC”

Bydgoszcz, Grudziądzka 27/33, telefon 1458.

8619

NAWET NA TEL. ZARÓWNIEM
**BAGAZE
TOWARY**
PRZEPROWADZKI
EXPRES
WARSZAWSKA 25. TEL. 800

Wielki Dom Towarowy

z gustownymi, modnymi towarami
w dużym wyborze i dobrej jakości

Freymann

Gesellschaft mit beschränkter Haftung

Gdańsk

8838

Kohlenmarkt

W niedzielę otwarty
od godziny **3-6**

Wszystkie towary nabywać można
bez obawy trudności granicznych

Zakupione towary przesyłamy
na życzenie do domu.

W niedzielę, dnia 18-go listopada b. r.
będą nasze magazyny
od godz. 15--18 otwarte

Wobec powyższego spieszcie
wszyscy do domu towarowego

8840

STERNFELD

Gdańsk, Langgasse - Jawną Spółka Handlowa

Na III piętrze mieści się bardzo interesujący **pokaz zabawek!**

Właściciele majątków i gospodarstw rolnych!

Zawiadamiamy P. T. Interesentów, że zawarliśmy umowę z Naczelną Organizacją Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolniczego Zach. Polski w Poznaniu **na dostawę przepisowych** (Min. Opieki Społ. z dnia 24. X. 1933 r.)

skrzynek ratowniczych

po cenach niższych.

Cena skrzynek: skrzynka ratownicza typ A dla gospodarstw do 20 pracowników po zł 32.—
skrzynka ratownicza typ B dla gospodarstw większych po zł 42.—
Porto i opakowanie zł 2,50,

Ceny rozumie się za zaliczką lub za nadesłaniem należności.

Fabryka Chem. Farmaceut. „PARAMO”, Bydgoszcz
ul. Stroma 4. Telefon 20-32. 8417

SALON JOFRINE

Gdańsk

Jopengasse 63 Tel 26197

Ameryk. masa z twarzy sposób regeneracyjny leczący nie hormonami przez gorące natryski młowe, parafinowe, olejne, lodowe maski. Pielęgnacja i kuracja włosów elektroliza niszcząca porost włosów na twarzy oraz brodawki i plamy wątrobiane. (8385)

WYROBY

DAFA

niedoścignione

zarówno pod względem gatunku jak i cen

REPARACJE

wszelkich fabrykatów obcych.



ŁADOWNIA BATERYJ

godziny urzędowania od 8-5

Gdańska Fabryka Akumulatorów

„DAFA”

Gdańsk-Wrzeszcz, telefon 41976.

Medal srebrny

Ponad 42 lata doświadczenia, z tego 27 lat w pierwszorzędnym zakładach w Niemczech. (8558)

Restauracja Continental

Gdańsk Bierhuette

vis a vis głównego dworca

ogólnie znana

wykwintna kuchnia — pielęgnowane napoje

świeżo zaprowadzone mocne ciemne piwo

na rodzaj monachijski 7906

mała szklanka 0,25 Gld.

wielka „ 0,35 Gld.

Włącznic obsługi!

Włącznic obsługi!

TANI DOM WŁASNY

w Grudziądzu

Okazja dla emerytów

Jedno i dwurodzinne przy Tuszewskiej Drodze

1 Dom 1 rodzinny: 6 pokoi, kuchnia, wanna i przynależności.

1 Dom 1 rodzinny: 4 pokoje, kuchnia, wanna i przynależności. 8869

1 Dom 2 rodzinny: 2 mieszkania po 2 pokoje z kuchnią i przynależności.

3 Domki 1 rodzinne: 4 pokoje, kuchnia, wanna i przynależności.

Każdy z placem na ogród 500—700 m². Warunki kupna korzystne, do przejęcia niskoprocentowa hipoteka Banku Gospodarstwa Krajowego. Pomorskie Zakłady Ceramiczne w Grudziądzu, ul. Tuszewska Grobla 37.



FUTRA

damskie i męskie oraz błamy i skórki

NAJTANIEJ

w reprezentacji największej wytwórni futer w Wilnie

Skład Futer L. Presman

Gdynia, ul. Świętojańska 63 I ptr.

Licytacja w lombardzie

Dnia 12 grudnia 1934 r. od godz. 9tej począwszy odbędzie się licytacja niewykupionych względnie nieprolongowanych zastawów do nr.

39.636

w lokalu ODDZIAŁU ZASTAWNICZEGO, Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy przy ul. Pocztowej (Wejście naprzeciw Głównego Urzędu Pocztowego).

Prolongat udzielać się będzie tylko do dnia 8 grudnia br. Dnia 11 grudnia br. jak i w dniach licytacji nie przyjmuje się nowych zastawów lub prolongat. 8888

Komunalna Kasa Oszczędności m. Bydgoszczy
Oddział Zastawniczy

BAZAR MEBLI

(zum Krantor)

Breitgasse 65

Wielki wybór mebli
wszelkiego rodzaju.

SKÓRKI

zające, tchórze i wszelkie inne kupuje ZYGMUNT BALCEROWICZ, skład skór Toruń, Żeglarska 21. 8031

E. & R. LEIBRANDT

GDANSK

Milohkannengasse narożnik Hopfengasse 101-102
Telefon 24845

Detalicznie:
magazyn żelaza
narzędzia, ma-
szyny, potrzeby
przemysłu.
8384



hurtownie:
statki kuchenne
szkło, porcelana,
urządzenia dla
wielkich kuchni.

Nowa serja serwisu pod nazwą „GOLDFEE”.

Na nowe otwarcie Na nowe otwarcie

skład delikatesów i towarów kolonialnych

pierwszorzędnej jakości.

Staraniem moim będzie Szan. Publiczność pod każdym względem zadowolić. Upraszam o łaskawe poparcie mego interesu.

S. Mühistein

GDANSK, Breitgasse 117

8386

Najtansze źródło zakupu

dla odsprzedawców

szpagatów, przedzy rymarskiej i szewskiej, przedzy jutowej dla nowożników, płócien jutowych, sienników, plandek nieprzemakalnych, sznurków do wiązania worków oraz wszelkich artykułów jutowych.

„KOJULEN” Bydgoszcz,
ul. Podwale 12, telefon 397. 8323



Ra ziemiach Pomorza

Jachcice nie chcą nadal pozostawać „dzielnicą za parkanem“

Z zebrania Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic

Bołaczki mieszkańców przedmieścia Jachcice, dzielnicy liczącej 3.500 obywateli i to z reguły bołaczki uzasadnione — nieraz znajdowały już swój wyraz na łamach prasy miejscowej. Ile i w jakim stopniu, najpierw próby, później postulaty, a w końcu żądania mieszkańców tego przedmieścia zostały uwzględnione, można się było przekonać już nie podczas ostatniego zebrania Towarzystwa Obywateli i Miłośników Jachcic, na którym bołaczki te poraz niewiadomo który omawiano, lecz już w czasie samej drogi do tej pięknej, ale jakgdyby od miasta odciętej dzielnicy.

Jachcice mimo długoletnich zabiegów nie mają dotąd ani jednej, bezpiecznej i dogodnej drogi łączącej przedmieście z miastem. Jedyna, okrężna ul. Ludwikowa przedstawia się więc nie jak planowane, Ciemny las, pod którego bokiem przebiega ta ulica, nie oświetla na długim odcinku ani jedna latarnia. Gęste mroki, rozpościerające się za ostatnią lampą, znajdującą się przy ul. Zygmunta Augusta, odbierają najodważniejszemu lekarzowi chęć do złożenia niejednokrotnie koniecznej wizyty na przedmieściu w porze nocej. Brak hydrantu już nieraz okazał się w skutkach fatalnym. To samo dotyczy sygnalizatora pożarowego, o wybudowanie którego wielokrotnie zabiegano.

Długo można by się rozwodzić, jak już powiedzieliśmy, nad omawianiem tych elementarnych wprost braków. Towarzystwo Obywateli i Miłośników Jachcic, które od kilku lat usiłuje tych niedomagań postawić sobie za główny cel pracy, na ostatnim swoim zebraniu, jakie odbyło się w sali p. Orczykowskiego, postanowiło obecnie zabiegać u władz miejskich o dogodną drogę komunikacyjną z miastem. Obywatele Jachcic, doceniając w zupełności wysiłki władz miejskich, oraz sytuację gospodarczą, w jakiej Zarząd Miasta się znajduje, liczą się z tem, iż usunięcie ich chociaż koniecznych i uzasadnionych bołaczek jest narazie niemożliwością, i dlatego też domagają się obecnie chociażby jednej dogodnej i bezpiecznej drogi łączącej przedmieście z miastem.

Za dwugodzinny pobyt na wolności czeka go nowy wyrok

W dniu wczorajszym dozorcy więzienia sądowego w Bydgoszczy stwierdzili, iż jeden z więźniów, **niejaki 20-letni Jan Piotrowski** zbiegł z ogrodu więziennego. O ucieczce więźnia powiadomiono natychmiast władze policyjne, wszczynając poszukiwania na własną rękę. Po dwugodzinnym szperaniu jeden z dozorców natknął się na Piotrowskiego **dowcipnie ukrytego w toalecie**, gdzie więźniak zamierzał czekać na zmrok, któryby mu umożliwił kontynuowanie dalszej podróży w szeroki świat.

Nieboraka powtórnie zamknięto, a za chęć ucieczki i dosłownie dwugodzinny pobyt na „wolności“ — czeka go dodatkowy wyrok.

Dajcie nam drogę do miasta, nie chcemy być nadal przedmieściem za parkanem! — oto wołanie 3.500 rzeszy obywateli.

Referat ilustrujący stan budżetowy miasta na zebraniu wygłosił radny miejski, kierownik szkoły na Jachcicach p. Momot, pozatem przemawiał również radny miejski Konarski z Czyżkówka, a

ogólną sytuację pracy zarządu Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic w kierunku usunięcia bołaczek przedmieścia wygłosił prezes, st. asesor Dyr. Kol. p. Popławski. W ożywionej dyskusji zabierało głos kilkunastu z obecnych, m. in. pp. Cerafin, Biedowicz, Feuer, Lebiński, Orczykowski, Zaparucha, i in.

Co stworzy siłę przemysłu polskiego? Do Kupiectwa m. Bydgoszczy

Wzorem lat ubiegłych, w dniach od 18—24 listopada br. odbędzie się w Bydgoszczy „Tydzień Propagandy Przemysłu Polskiego“.

Głównymi celami „Tygodnia“ jest: ...wykazanie społeczeństwu polskiemu, że towary krajowe całkowicie dorównują, a nawet w wielu wypadkach przewyższają co do swej jakości wyroby zagraniczne;

...że przez kupowanie wyrobów krajowych zwiększy się produkcję polskich przedsiębiorstw i firm a zmniejszy się bezrobocie w Polsce;

...że przez to ograniczy się do minimum import zbędnych towarów z korzyścią dla naszego bilansu handlowego;

...że zatem ogólnym obywatelskim

zadaniem jest kupowanie tylko i jedynie wyrobów krajowych.

W akcji tej musi wziąć udział całe społeczeństwo, gdyż wtedy przyniesie ona całkowite powodzenie.

Doceniając jej znaczenie, **Tow. Kupców w Bydgoszczy wzywa całe kupiectwo polskie, by przez czas trwania „Tygodnia“ sprzedawało li tylko wyroby krajowe, uświadamiając zarazem klientów o celowości tej akcji.** Ponieważ z drugiej strony najlepiej przemawia do klientów okno wystawowe, apelujemy do P. T. Kupców, by wystawiali w oknach jedynie wyroby krajowe wraz z odpowiednimi reklamami. Wszelki materiał propagandowy, jak plakaty i afisze są do nabycia w Sekretariacie Tow. Kupców, ul. Jagiellońska 13.

Święto Niepodległości w Koronowie

Obchód Święta Niepodległości odbył się w Koronowie przy udziale całego społeczeństwa miejscowego. Wieczorem w wigiliję świętą przeszedł ulicami miasta capstrzyk. W dniu uroczystości, po nabożeństwie, na którym piękne, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. wikary Tyniecki, odbyła się defilada na rynku. O godz. 16 około 1200 osób przybyło na akademię w Grabinie. Zagał ją p. notariusz Kosidowski, tymczasowy burmistrz, poczem nastąpiły śpiewy i deklamacje. Następnie p. Kearszy wygłosił przemówienie, a na zakończenie odegrano sztukę p. t. „Szaleńcy“, wyreżyserowaną przez p. Blewa.

Łabiszyn-wieś w 16-tą rocznicę Niepodległości

Szesnąstą rocznicę odzyskania Niepodległości obchodzono tu bardzo uroczysto. Staraniem wójta p. Andrysiaka odbyła się po nabożeństwie o godz. 14.30 akademja w lokalu wójtostwa, przy udziale licznej publiczności i Oddziału Zw. Strzeleckiego Arnoldowo z prezesem ob. Brzykcom na czele. Uroczystość zagał wójt p. Andrysiak, podkreślając znaczenie Święta Niepodległości. Następnie p. Radomski, kierownik działu gospodarczego majątności Łabiszynskiej wygłosił odczyt okolicznościowy, poczem deklamowała Benigna Andrysiakówna. Akademię zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Prezydenta i Pierwszego Marszałka i odśpiewaniem hymnu narodowego.

Pamiętajmy o tem, że wspólny wysiłek wymaga mało ofiar a przynosi większe rezultaty.

Tow. Kupców, tow. zap., w Bydgoszczy.

Zlikwidowanie szajki świętokradców

Członkowie jej mają na sumieniu kilkanaście włamań do kościołów, grobowców i mieszkań oraz dwa zabójstwa

Przed kilku tygodniami donosiliśmy o zlikwidowaniu przez policję szajki świętokradców, której członkowie dokonali w okolicach Bydgoszczy i sąsiednich powiatów kilkanaście zuchwałych włamań do kościołów i mieszkań, nie oszczędzając ani grobowców, ani ołtarzy, ani też życia ludzkiego. Na czele bandy stał niejaki **Marcin Tchorz, 25-letni robotnik** rodem z pod Zamościa, przebywający obecnie w więzieniu sądowym w Bydgoszczy. Wraz z nim za kratkami znaleźli się: **24-letni Władysław Żelek** z powiatu konińskiego, i **25-letni Leon Wieczorek** także z powiatu konińskiego. Jak wiadomo — Tchorz i Żelek przyłapani przez patrol policyjny podczas kradzieży w kościele katolickim w Glesnie pow. wyrzyckiego **stoczyli z policjantami krwawą utarczkę, przyczem w czasie obustronnej strzelaniny Tchorz został trzema kulami ranny.**

Zlikwidowaniem szajki zajął się Wydział Śledczy w Bydgoszczy, przyczem podczas kilkunastodniowych dochodzeń prowadzonych w terenie pod kierownictwem oficera brygady śledczej — **wykryto kilkanaście innych jeszcze sprawek, obciążających w sumie bardzo poważnie Tchorza i jego bandę.** Kradzieże i włamania bandy datują się od nocy na 14 sierpnia b. r., podczas której

Tchorz i Wieczorek włamali się do mieszkania nauczyciela Wilhelma Uebela w Iwnie powiatu szubińskiego. W kilka dni później ci sami sprawcy włamali się do mieszkania rolnika Reinholda Kirschbauma we wsi **Łozia pow. wyrzyckiego.** W nocy na 2 października banda Tchorza dokonała włamania do agencji pocztowej w **Krostkowie pow. wyrzyckiego.** Łup osiągnięty podczas tej tylko wyprawy przekroczył 600 zł. Dnia 2 października banda dokonała włamania do mieszkania **Bolesława Zielińskiego w Koronowie,** a następnie zaraz nocy usiłowała okraść mieszkanie **Wojciecha Wawrzyniaka w Wyrzysku.**

W nocy na 5 tegoż miesiąca Tchorz dokonał wspólnie z Wieczorkiem włamania do składu kolonialnego kupca **Lemańskiego w Dębionku pow. wyrzyckiego,** w nocy na 11 października trójka hultajka dokonała kradzieży z włamaniem w mieszkaniu nauczycielki **Zofji Niemierówny w Dębówku.** Tej samej nocy Tchorz i dwaj jego współnicy odwiedzili skład kolonialny kupca Telesfora **Wiśniewskiego w Białosłiwu pod Wyrzyskiem.** W nocy na 12 października banda znalazła się w **Sadkach,** gdzie okradła rolnika **Fryderyka Papkego.** W dwa dni później banda pojawiła się w **Kowalewku pod**

Szubinem, gdzie poszkodowała rolnika **Otona Kruegera.** Po szeregu innych kradzieży jeszcze i włamaniach w **Radliczu, Koszowie, Miasteczku, i Rudzie powiatu wyrzyckiego,** gdzie ofiarą bandy padły przeważnie sklepy kolonialne — **banda rozpoczęła rabować kościoły.**

Cykl tych wyczynów, snujących się jak **obrazy filmu kryminalnego** — obszernie już opisałimy z okazji ujęcia Tchorza. Ogólnie tylko biorąc — **świętokradcy splądrowali kościoły w Dębowie, Glesnie i Kostowie powiatu wyrzyckiego, oraz w samym Wyrzysku,** gdzie banda włamała się do kościoła ewangelickiego. Poza tem banda Tchorza **spłądrowała grobowiec rodzinny w Glesnie i grobowiec rodzinny Biegańskich w Potulicach.** W obydwóch tych miejscowościach świętokradcy odwiedzili także kościoły, profanując ołtarze. W nocy na 9 października Tchorz dokonał wraz z bandą **włamania do kościoła katolickiego w Pruścu pow. wągrowieckiego.**

W roku 1933, dnia 13 kwietnia **Tchorz dokonał zabójstwa swej macochy, zamieszkałej w Kitowne pod Zamościem, s. p. Agnieszki Tchorzowej i swego 7-letniego brata Michała,** poczem zabrawszy 150 zł. — uciekł, włócząc się po całej prawie Polsce. W okolicy Bydgoszczy przybył Tchorz na wiosnę br. Ponadto Tchorz **podjeźdźny jest o zabójstwo pewnej osoby z pod Warszawy, której zabrał m. in. zegarek, znalezionej następnie u pewnego pasera w Nakle.** Ostatni ten wypadek jeszcze władze policyjne definitywnie nie wysłietliły. **Ogólnie Tchorz i jego banda jest sprawcą 25 włamań, kradzieży, świętokradztw i ostatnie wypadki — zabójstwa.**

Wraz ze zlikwidowaniem tej groźnej szajki — ujęto i osadzono do dyspozycji władz sądowych kilku paserów.

SKŁAD FUTER

ul. Dworcowa nr. 35, tel. 13-41

FELIKS JAWORSKI

BYDGOSZCZ

Oto jest firma, której można zaufać — **Własna pracownia Wielki wybór Niskie ceny** 8104

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-lamowej 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% niżżej.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-lamowej 15 fen.
" " " " 4-lamowej 50 fen.
" " " " drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji 2,50 zł
Z odnośnikiem do domu 2,80 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu 2,80 zł
Pod opaską 4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę 2,32 gd; przez gońca 2,00 gd
z odbieraniem w administracji wprost 1,75 gd
Zagranicą 4,00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

U W A G I:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłaconą przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisanie miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Męzikowski, Toruń, ul. Mionuski 25, m. 1.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, l. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Pocha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gaucza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Antoni Czerwiński, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu.

Za ogłoszenia odpowiada Administracja.

Członkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.